

dziennik

CZWARTEK 16 KWIETNIA 2020 r.

WSCHODNI



Oficjalne statystyki zakłamują rzeczywistość

ROZMOWA Polska nie dostosowała się do zaleceń WHO, dotyczących stwierdzania zgonu z powodu Covid-19 u osób, które przed śmiercią nie miały wykonanych testów na koronawirusa **STRONA 2**

RAPORT: KORONAWIRUS – WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE DZIEŃ 35

stan z 15.04.2020 r. na godzinę 18.00



Bez maski nie wychodź

RESTRYKCJE Za zlekceważenie nowych zaleceń Ministerstwa Zdrowia grozi 500-złotowy mandat lub kara administracyjna w wysokości kilku tysięcy złotych. Od dziś zakrywanie ust i nosa jest obowiązkowe

Agnieszka Mazuś

Nowe restrykcje obowiązują od dziś. „Każda osoba w miejscu publicznym będzie musiała nosić maseczkę, szalik czy chustkę, która zakryje zarówno usta, jak i nos” – czytamy w komunikacie umieszczonym na stronie Ministerstwa Zdrowia tydzień temu (wtedy premier Mateusz Morawiecki zapowiedział nowe restrykcje). – „Obowiązek dotyczy wszystkich, którzy znajdują się na ulicach, w urzędach, sklepach czy miejscach świadczenia usług oraz zakładach pracy.”

Maseczki trzeba też nosić jadąc na rowerze, hulajnodzie czy w samochodzie jeśli w aucie podróżują osoby, które nie mieszkają razem. Z tego obowiązku wyłączone są tylko dzieci do lat 4 i duchowni w czasie pracy.

Mądrze wydać pieniądze

Maseczki nie są dziś towarami tak deficytowymi jak jeszcze dwa tygodnie temu. Bez problemu kupimy je w aptekach (od 2,5 zł za jednorazową do 85 zł za profesjonalną z filtrem FFP2), na pocztę (49,95 zł za pięć sztuk), na targu czy w internecie (na szybie maseczek przestawiło się

wiele firm odzieżowych jak np. Bialcon).

Tysiące maseczek powstaje też w prywatnych domach. Średnia cena to 10 zł, a wybór wzorów i kolorów ogromny. Prawdziwą kopalnią tego towaru są facebookowe grupy Widzialna Ręka w poszczególnych miastach.

Na co zwracać uwagę przy zakupie?

Materiał, z którego jest wykonana, powinien być jak najgrubszy. Maseczka powinna też mieć miejsce na filtr.

– Może to być filtr do kawy, do odkurzacza, ściereczka z mikrofibry, potrójnie złożony ręcznik papierowy, po użyciu do wyrzucenia. Tylko mikrofibrę można uprać w 60 stp. i użyć ponownie. Maseczki z bawełny też trzeba prać po każdym użyciu w 60 stp. i za każdym razem prasować – radzi Ewa, która kolorowe maski szyje w domu i sprzedaje przez internet.

By obywatel nie został sam

W wielu mniejszych miastach czy gminach o maseczki dla mieszkańców zadbały lokalne władze.

Pamiętaj, że maska chroni nie tylko ciebie, ale też osoby w pobliżu. Choć nie broni w stu procentach przed wirusem, to jednak ogranicza rozprzestrzenianie się zarazków. Na zdjęciu pani Agnieszka we własnoręcznie uszytej maseczce

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Tak jest w gminie Nowodwór, która rozdała już 2800 maseczek (kto nie ten ma powinien się zgłosić do swojego sołtysa) czy w gminie Dzierzkowice, która za 5 tysięcy maseczek wielokrotnego użytku zapłaciła 20 tys. zł.

Na znacznie większe wydatki zdecydowały się władze Świdnika i Kraśnika. Oba te miasta zamówiły w polskich szwalniach po 35 tys. maseczek. W Kraśniku (miasto zapłaciło za to 129 tys. zł) dostają je osoby zameldowane w mieście, w Świdniku ich liczba została oszacowana na podstawie aktualnych deklaracji śmieciowych.

Na produkcję własną postawiły władze gminy Hrubieszów. 11 tysięcy maseczek dla mieszkańców gminy szyje Spółdzielnia Socjalna „Kuznia Talentów” w Mienianach. Przy produkcji pomagają lokalne koła gospodyń wiejskich oraz lokalne krawcowe. – Lista krawcowych jest coraz dłuższa, ale cały czas jest otwarta – informują urzędnicy. Gotowe maseczki na poszczególne posesje dostarczą strażacy OSP.

W kolejce lub maseczkomacie

Jeszcze przed świętami pierwszą partię (1000 sztuk) rozdał Biłgoraj. 10 kwietnia przed budynkiem Urzędu Miasta ustawili się długa kolejka, a każdy kto w niej stanął mógł odebrać maksymalnie dwie sztuki. – Wydajemy maseczki „na uczciwość”, nikt nie kwituje odbioru, ani się nie legitymuje – mówi Paweł Jednacz, rzecznik prasowy ratusza, podkreślając, że kolejna partia zostanie zamówiona również u biłgorajskich przedsiębiorców.

W zeszłym tygodniu z inicjatywy wójta Kurowa w centrum miasteczka stanął natomiast automat, w którym można kupić maseczki, uszyte przez lokalnych przedsiębiorców. Cena jednej sztuki to 5 zł. Tylko pierwszego dnia sprzedało się 400 sztuk. Kurowski samorząd tłumaczy, że darmowe maski mógł zapewnić jedynie najuboższym i tym najbardziej narażonym, jak pracownicy sklepów, stacji paliw, lekarze, pielęgniarzy, pracownicy poczty, policjanci. Cztery maseczkomaty chce też ustawić Zamość. Miasto właśnie ustala ich lokalizację.

AGDY, AA, RS
● JAKIE GROŻĄ KARY – STR. 2
● JAK PRAWIDŁOWO NOSIĆ MASECZKĘ – STR. 11

Wyzdrowiałeś? Twoje osocze może uratować innych

MEDYCYNĄ Od dzisiaj Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie będzie pobierać osocze od osób, które pokonały koronawirusa. Ma ono pomóc w leczeniu zakażonych pacjentów

Ozdrowieńcy mają wytworzone przeciwciała, które zwalczają szkodliwe patogeny. Terapia polega na przetoczeniu takiego osocza osobie chorej na Covid-19 – tłumaczy Waldemar Klimasiński, zastępca dyrektora ds. medycznych Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. I podkreśla: – Osoczoterapia

przynosi widoczne efekty. Wyniki badań w innych krajach potwierdzają poprawę stanu zdrowia pacjentów zakażonych koronawirusem.

Pobrania osocza zaczną się już dzisiaj. – Od soboty chcemy je udostępniać szpitalom, które leczą pacjentów z Covid-19. Mogą się do nas zgłaszać osoby, u których minęło co najmniej 14 dni od ustąpienia objawów, a także osoby po za-

kazaniu bez objawów chorobowych – tłumaczy Klimasiński. – Muszą mieć dwukrotnie ujemny wynik badania genetycznego w kierunku SARS-CoV-2. Przed pobraniem osocza będą u nas ponownie weryfikowani pod kątem obecności koronawirusa.

Pobranie osocza trwa ok. 40 minut. – Jesteśmy w stanie pobrać ok. 600 ml osocza od jednego dawcy. Będziemy to

prawdopodobnie dzielić na mniejsze porcje po 200 ml, bo szacujemy, że podanie takiej dawki osobie chorej będzie wystarczające – mówi Klimasiński. – Osocze nie musi być wykorzystane od razu, można je zamrozić do temperatury do -25 stp i przechowywać nawet do 2 lat.

Nad wytwarzaniem leku z osocza ozdrowieńców myśli lubelska spółka Biomed.

– Z technologicznego punktu widzenia byłobyśmy gotowi do frakcjonowania osocza w celu uzyskania preparatu do leczenia chorych lub do stosowania prewencyjnie u osób narażonych na infekcję koronawirusem – przyznaje Marcin Piróg, prezes Biomedu. I podkreśla, że spółka ma duże doświadczenie w produkcji

tw. leków krwiopochodnych.

Dopuszczenie nowego produktu leczniczego do obrotu musi być poprzedzone badaniami klinicznymi, które potwierdzą jego skuteczność i bezpieczeństwo.

– Spółka aktualnie bada możliwe rozwiązania, by jak najlepiej wykorzystać ten potencjał – dodaje Marcin Piróg.

KATARZYNA PRUS

Płonęły lasy koło Czarnobyla. Czy jest się czego bać?

Przez kilka tygodni ukraińscy strażacy walczyli z pożarami lasów. Ogień zajął część strefy zamkniętej wokół nieczynnej elektrowni atomowej w Czarnobylu. Pożary udało się opanować, ale promieniotwórcze substancje przedostały się do atmosfery

Wyniku pożaru, który 4 kwietnia wybuchł niedaleko Czarnobyla, spłonęło ponad 200 hektarów lasów. Walkę z żywiołem utrudniał porywisty wiatr. Sytuacja była tak poważna, że zdecydowano o wycięciu drzew, tworząc pasy ochronne wokół samej elektrowni atomowej oraz zbiorników, w których przechowywane jest zużyte, radioaktywne paliwo.

Pomogły deszcze, jakie we wtorek przeszły nad Ukrainą. Ogień został już opanowany, obecnie trwa jego dogaszanie

za pomocą śmigłowców. Mimo tego, że nie doszło do najgorszego, część promieniotwórczych substancji została uwolniona to atmosfery.

– Na bieżąco obserwujemy poziom promieniowania na naszych stacjach pomiarowych i zapewniam, że będziemy informowali, jeśli ich wskazania zaczną być niepokojące. Obecnie, promieniowanie jonizujące pozostaje w normie, znacznie poniżej poziomu, który mógłby nieść zagrożenie dla zdrowia – uspokaja Stanisław Janikowski, rzecznik prasowy Państwowej Agencji Atomistyki.

W Lublinie poziom promieniowania od połowy marca podniósł się ze 100 do 105 nanosiwertów na godzinę, a w Radomiu z ok. 55 do 69. To bardzo niskie wartości, które mieszczą się w granicach promieniowania naturalnego (to wynosi od 100 do 400 nanosiwertów na godzinę).

– Nawet jeśli wiatr ze wschodu zacząłby wiać nieprzerwanie przynosząc na teren naszego kraju masy powietrza znad Ukrainy, poziom promieniowania nie wzrośnie na tyle, by powinno być to dla nas jakimkolwiek powodem do niepokoju – zapewnia rzecznik PAA.

Ekspert zapewnia, że nie ma żadnych przesłanek do przyjmowania płynu Logola lub jego zamienników. Agencja atomistyki wręcz odradza jego stosowanie, ze względu na skutki uboczne. Chodzi nie tylko o niewspółmierne ilości obecnego promieniowania do tego, jakie zanotowano w 1986 roku, ale także o różnice w izotopach. Po katastrofie w Czarnobylu nad Europą pojawiło się powietrze z radioaktywnym jodem, który mógł być wchłonięty przez tarczycę i stanowić zagrożenie dla zdrowia.

RADOSŁAW SZCZĘCH

SKALA PROMIENIOWANIA

- Promieniowanie naturalne - 100-400 nanosiwertów na godz.
- Używanie przez cały rok monitora CRT (kineskopowego) - 1000 nanosiwertów
- Jednorazowe prześwietlenie RTG jamy ustnej - 2000 nanosiwertów
- Kilkogodzinny lot samolotem - 40 tys. nanosiwertów
- Prześwietlenie klatki piersiowej - 100 tys. nanosiwertów
- Mammografia - 400 tys. nanosiwertów
- Bezpieczna roczna dawka promieniowania - 1 mln nanosiwertów
- Tomografia komputerowa klatki piersiowej - 7 mln nanosiwertów
- Dawka wywołująca chorobę popromienną - 400 mln nanosiwertów
- Dawka śmiertelna - 8 mld nanosiwertów
- Przebywanie przez 10 min. w pobliżu reaktora atomowego po jego stopieniu - 50 mld nanosiwertów (źródło: Instytut Fizyki UJ)

Kara od Sanepidu zaboli bardziej

PRAWO Ostatnie tygodnie przyniosły szereg obostrzeń, które ograniczają naszą obecność w przestrzeni publicznej. Przestrzeganie nowych restrykcyjnych zasad egzekwują policjanci. Na tych, którzy przepisy naruszają, posypały się mandaty. Większość to kary za niewłaściwe przemieszczanie się lub gromadzenie. Policjanci korzystają najczęściej z Kodeksu Wykroczeń a dokładnie z art. 54. „Kto wykracza przeciwko wydanym z upoważnienia ustawy przepisom porządkowym o zachowaniu się w miejscach publicznych, podlega karze grzywny do 500 złotych albo karze nagany”.

Ale coraz częściej policjanci korzystają z innej drogi – wniosku do Sanepidu. Ustawa o zwalczaniu COVID-19 z 31 marca 2020 roku przewiduje drażniące kary: za łamanie zakazu przemieszczania się od 5 tys. do 30 tys. zł; za organizowanie zgromadzeń, spotkań lub imprez (z wyłączeniem tych z najbliższymi) – od 10 tys. do 30 tys. zł; za korzystanie z terenów zielonych – od 10 tys. do 30 tys. zł; za łamanie zarządzonej przez Sanepid kwarantanny – do 30 tys. zł.

– Decyzje Sanepidu są decyzjami administracyjnymi o natychmiastowej wykonalności – płacić trzeba będzie bardzo szybko. Decyzje te oparte są na zawiadomieniu policji, które dla Sanepidu ma poważną wiarygodność – mówi mecenas Tomasz Otkala, prawnik z Chelma. – Oczywiście służyć nam będzie odwołanie, a nawet skarga do sądu, ale szanse na wygranie takiej sprawy oceniam umiarkowanie. Generalnie polecam umiarkowanie i zdrowy rozsądek. Pewnie są i nadgorliwi policjanci, ale jak sądzę większość działa prewencyjnie ograniczając się do pouczeń. Z mojego doświadczenia wynika, że policja jest wyculona na przypadki demonstracyjnej niesubordynacji wbrew przepisom i zdrowemu rozsądkowi

(WZ)



ROZMOWA z Renatą Florek-Szymańską, chirurgiem z Lublina i członkiem Porozumienia Chirurgów

Oficjalne statystyki zakłamują rzeczywistość

• **Czy liczba zgonów z powodu koronawirusa w Polsce jest zaniżona?**

– Naszym zdaniem oficjalne statystyki nie odzwierciedlają rzeczywistości. Stąd apel Porozumienia Chirurgów do ministra zdrowia o oficjalne stanowisko w tej sprawie.

Naszą uwagę zwróciła stosunkowo niska śmiertelność w odniesieniu do liczby potwierdzonych przypadków, która na koniec marca wynosiła w Polsce mniej niż 5 proc., podczas gdy w innych krajach była ona znacznie wyższa, np. we Włoszech - na poziomie 11 proc. Symptodem, który zaczął nas poważnie niepokoić były doniesienia o niewyjaśnionych zgonach stosunkowo młodych, pracujących ludzi. Dotyczyło to np. osób, które wracały z zagranicy i umierały podczas kwarantanny w do-

mach. Zaczęliśmy szukać przyczyny tej sytuacji i okazało się, że

Polska nie dostosowała się do zaleceń Światowej Organizacji Zdrowia, dotyczących stwierdzania zgonu z powodu Covid-19 u osób, które przed śmiercią nie miały wykonanych i potwierdzonych wyników pozytywnym testów na obecność koronawirusa.

• **Czyli była podawana inna przyczyna śmierci?**

– Lekarze rodzinni, którzy głównie stwierdzają zgon, w takich przypadkach nie mieli stosownych regulacji



prawnych, żeby takie zgony właściwie kwalifikować. W dokumentacji dotyczącej zgonu lekarz musi wypełnić trzy pola dotyczące przyczyny bezpośredniej, wtórnej i wyjściowej zgonu. Chodziło o przyczynę wyjściową. Nie można była wpisać Covid-19, jeśli pacjent nie miał wykonanego testu, mimo że miał objawy, które wskazywały na to właśnie zakażenie.

• **Apel Porozumienia Chirurgów coś zmienił?**

– 1 kwietnia opublikowano wytyczne, na podstawie których lekarz rodzinny może wpisać Covid-19 jako wyjściową przyczynę zgonu na podstawie objawów. Nie ma już warunku wykonania testu potwierdzającego zakażenie. Zostało to więc prawnie uporzdkowane, zobaczmy jak to będzie wyglądało w praktyce. Zależało nam na tym, żeby ludzie mieli świadomość jaka jest rzeczywista sytuacja epidemiologiczna i jaki jest poziom zagrożenia.

Jako lekarze dostrzegamy fakt, że zabrakło odpowiedniego przygotowania i procedur związanych z epidemią. Takie wytyczne powinny być przygotowane dużo wcześniej. W momencie wystąpienia zagrożenia wystarczyłoby dostosować je do konkretnej sytuacji, a tak trzeba było tworzyć wszystko od zera.

• **Państwo działa „na żywioł”?**

– Tak to wygląda. Jednym z przykładów mogą być maseczki. Początkowo resort zdrowia stał na stanowisku, że nie są one konieczne dla wszystkich, tylko dla osób, które mają kontakt z chorymi. Dopiero teraz zmienił zdanie. A każdy lekarz wie, że w przypadku chorób zakaźnych przenoszonych drogą kropelkową maseczka jest koniecznością, bo zmniejsza zasięg rozprzestrzeniania się wirusa. Dlatego apelowaliśmy o obowiązek noszenia maseczek w miejscach publicznych już w marcu. Spójrzmy na Czechów, którzy taką regulację wprowadzili jako jedni z pierwszych. Gdybyśmy zrobili podobnie, byłibyśmy kilka kroków do przodu.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

DYŻUR REDAKCYJNY
691-770-010
Paweł Buczkowski
alarm24@dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak, tel. 81 46 26 802, e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824, e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl, Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail: szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek, tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski, tel. 81 46 26 810, e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski, tel. 81 46 26 825, e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372, e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chelm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009, e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala, tel. 81 46 26 837, 519 503 529, e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax 81 46 26 988, 81 46 26 801, e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro), 20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chelm 697 770 393,
Pulawy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Pierwsze wyroki. Nie tylko za łamanie kwarantanny

PRAWO Do sądów okręgu lubelskiego wpłynęły już dziesiątki wniosków o ukaranie za łamanie ograniczeń związanych z epidemią. Są też pierwsze wyroki. Grzywny wynoszą zwykle kilka tysięcy złotych

Ostatnie dane na ten temat pochodzą sprzed świąt wielkanocnych. Wynika z nich, że do sądów w całym okręgu lubelskim wpłynęło prawie 30 wniosków o ukaranie.

Najwięcej spraw trafiło do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim. Tam też zapadło już pięć wyroków nakazowych – informuje sędzia Barbara Markowska, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie. – Sąd wymierzał grzywny w wysokości od 3 tys. do 5 tys. zł.

W Radzynie Podlaskim zanotowano 8 spraw. Podobna ilość wniosków trafiła do Opola Lubelskiego. Kilka spraw zanotowano również we Włodawie. Do sądów w Puławach i Białej Podlaskiej wpłynęły po dwa



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

wnioski. W Lublinie nie odnotowano jeszcze żadnego.

Większość spraw dotyczy nielegalnego opuszczenia miejsca kwarantanny. Pozostałe dotyczą łamania zakazu dotyczącego gromadzenia się i utrzymywania dystansu w miejscach publicznych.

Osoby, których dotyczą te sprawy, muszą się liczyć

nie tylko z grzywną. Kary za łamanie zasad kwarantanny nakłada również sanepid. Mogą one sięgać 30 tys. zł.

O bardzo wysokich kosztach złamania zasad kwarantanny przekonał się m.in. 40-latek z gminy Janów Lubelski. Mężczyzna dwa razy opuścił miejsce, w którym powinien przebywać.

– Wobec powyższego faktu, wniosek o ukaranie został przesłany do sądu. Informacja o nieprzestrzeganiu zasad kwarantanny została przesłana również do sanepidu – informuje Faustyna Łazur, officer prasowy janowskiej policji.

Sanepid ukarał 40-latkę grzywną w wysokości 10 tys. zł. Sąd może na niego nałożyć dodatkowe 5 tys. zł grzywny.

(JSZ)

Wiceminister finansów z Lublina



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

29-letni Piotr Patkowski został powołany na stanowisko wiceministra finansów. W tej roli zastąpił Leszka Skibę. Obaj w ubiegłorocznych wyborach kandydowali do Sejmu z list PiS w województwie lubelskim.

O zmianach kadrowych w kierownictwie resortu poinformował wczoraj. Od 15 kwietnia funkcje podsekretarza stanu przestali pełnić Leszek Skiba i Tomasz Słaboszowski. Skiba urodził się w Lublinie, szkołę

środką kończył w Zamościu, a na studia wyjechał do Warszawy, gdzie rozpoczął pracę zawodową. W ostatnich wyborach startował do Sejmu z 10. miejsca na liście PiS w okręgu chełmskim. Zdobył nieco ponad sześć tysięcy głosów, co było drugim wynikiem wśród kandydatów, którzy nie uzyskali mandatu. Teraz, po ponad czterech latach żegna się z Ministerstwem Finansów – został powołany na jednego z wiceprezesów Banku Pekao.

W resorcie zastąpi go Piotr Patkowski. To absolwent prawa

na UMCS i były doradca Mateusza Morawieckiego jeszcze w czasach, gdy ten był wicepremierem i ministrem rozwoju i finansów oraz po objęciu przez niego funkcji premiera. On też startował w ubiegłorocznych wyborach, tyle że w okręgu lubelskim, gdzie miał 18. pozycję na liście. Mimo mocnego wsparcia ze strony szefa rządu, uzyskał zaledwie 1028 głosów. Od 16 kwietnia Patkowski będzie nie tylko wiceministrem finansów, ale też Głównym Rzecznikiem Dyscypliny Finansów Publicznych.

Matura w czerwcu i tylko pisemna?

MATURA 2020 Wszystko wskazuje na to, że egzaminy ustne, których maturzyści obawiają się najbardziej, mogą zostać odwołane

Tegoroczne matury miały rozpocząć się 5 maja. Ale ze względu na epidemię, podobnie jak egzamin ósmoklasisty, będą odbyły się nie wcześniej niż w drugiej połowie czerwca. O dokładnym terminie maturzyści mają się dowiedzieć trzy tygodnie przed rozpoczęciem egzaminów.

Ostatni rocznik szkół średnich zajęcia w tym roku kończy już 24 kwietnia.

– A zdalna nauka ma się odbywać do co najmniej 26 kwietnia – mówi Piotr, uczeń II LO w Lublinie. – Nie tak sobie wyobrażałem ostatnie moje chwile w liceum. Dobrze, że przynajmniej studniówka odbyła się jak należy.

Maturzyści z radością przyjęli wiadomość, że MEN chce w tym roku zrezygnować z egzaminu ustnego.

– To jest jeden z elementów, które rozważamy. Część ustna egzaminu maturalnego nie ma praktycznie żadnego wpływu na rekrutację na uczelnie i w związku z tym, być może, będzie warto z tej części egzaminu zrezygno-

wać – powiedział na antenie TVP Info, Dariusz Piątkowski, minister edukacji narodowej.

Wyniki matury ustnej liczą się jedynie podczas rekrutacji na studia filologiczne czy lingwistyczne.

– Nie ukrywam, że chciałabym żeby tak się stało. Matura ustna bardzo mnie stresuje. Na pisemnej siadasz, czytasz, myślisz, pisesz. Jak zrobisz

błąd to go poprawisz, a na ustnej wszyscy się na ciebie patrzą i język ci się płacze – mówi maturzystka z V LO w Lublinie.

Stresujący egzamin zaczyna się losowaniem pytania. Na przygotowanie odpowiedzi, która powinna trwać około 10 minut, jest kwadrans. Potem członkowie zespołu przedmiotowego roz-

mawiają jeszcze przez pięć minut z maturzystą na tematy związane z jego wypowiedzią. Oceny są zwykle bardzo dobre. Dla przykładu w III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie w 2018 r. z egzaminu pisemnego na poziomie podstawowym średnia zdawalność wynosiła 72,1 proc., a na ustnym egzaminie 87,8 proc.

AGNIESZKA KASPERSKA

Nowe ognisko w DPS „Biały Domek”

PANDEMIA 15 przypadków zakażenia koronawirusem potwierdzono w gminie Łabunie.

– Chodzi o ośmiu pensjonariuszy i trzy osoby z personelu Domu Pobytu dla Osób Chorych, Niesamodzielných i Starszych „Biały Domek” w Majdanie Ruszowskim pod Zamościem. Pozostałe cztery osoby to rodzina i przyjaciele personelu – informuje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego. – Wszyscy są w stanie dobrym, nie mają objawów niepokojących ze strony układu oddechowego.

Czterech pensjonariuszy z dodatnim wynikiem jest hospitalizowanych w szpitalu w Biłgoraju, czterech pozostałych w Tomaszowie Lubelskim. W szpitalach są także dwie osoby z personelu – jedna w Tomaszowie Lubelskim i jedna w Cheł-

mie. Do chełmskiej placówki zostały zabrane też cztery osoby z wynikiem pozytywnym testu.

U siedmiu pozostałych pensjonariuszy wynik testów na koronawirusa był ujemny, ale badania zostaną w najbliższych dniach powtórzone.

– W tym momencie przebywają oni w kwarantannie w Domu Pobytu dla Osób Chorych, Niesamodzielných i Starszych „Biały Domek”. Mają tam zapewnioną opiekę ze strony właścicielki placówki oraz jednego opiekuna, którzy również mają wynik ujemny. Starostwo zabezpieczyło środki dezynfekcyjne i catering – informuje rzeczniczka wojewody.

Wczoraj w województwie lubelskim potwierdzono aż 25 nowych przypadków zakażenia koronawirusem.

(KP)

Pacjent szpitala wyskoczył z okna

BIAŁA PODLASKA Pacjent białskiego szpitala targnął się na życie, skacząc z okna. 68-latek nie przeżył. Sprawę bada prokuratura.

Do tragicznego zdarzenia doszło we wtorek po godz. 3. w nocy.

– Z szóstego piętra szpitala wypadł mężczyzna. Zginął na miejscu. 68-letni mieszkaniec powiatu białskiego był pacjentem szpitala – potwierdza podkom. Anna Kamola z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Na miejscu prokuratura przeprowadziła oględziny. Wszczęto śledztwo w sprawie doprowadzenia Jana K. do targnięcia się na własne życie.

– Zwłoki zabezpieczono. Powołano biegłych, którzy przeprowadzą oględziny zewnętrzne



FOT. ARCHIWUM

i wewnętrzne, mające m.in. na celu ustalenie czy na ciele znajdują się obrażenia – mówi Edyta Winiarek, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej.

Biegli sprawdzą też co było bezpośrednią przyczyną zgonu. Śledztwo jest w fazie początkowej.

– Kolejne czynności będą miały na celu wyjaśnienie okoliczności zdarzenia oraz ustalenie jego charakteru – zaznacza prokurator.

Przypomnijmy, że szpital jest zamknięty dla odwiedzających w związku z koronawirusem.

(EB)

Będzie więcej testów

Już wkrótce Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie będzie mogła wykonywać dobowo o 400 testów na obecność koronawirusa więcej niż w tej chwili. Podczas wczorajszej wideokonferencji Jacek Sasin, wiceprezes Rady Ministrów i Minister Aktywów Państwowych, wyliczał duże i małe firmy z naszego województwa, które przekazują wsparcie finansowe i rzeczowe na rzecz placówek medycznych i sanitarnych.

– W tę pomoc włączają się też inne lokalne firmy, takie jak PZL Świdnik – dodał wiceminister Artur Soboń. – Początkowo planowaliśmy utworzyć nowe laboratorium w Parku Naukowo-Technologicznym, ale uznaliśmy że najlepiej i najtaniej będzie dać nową moc laboratorium WSSE w Lublinie, które już czeka na dostawę sprzętu.

W laboratorium WSSE w Lublinie 14 kwietnia przebadano próbki pobrane od 79 osób, a 13 kwietnia – od 85 osób.

ASK

Poprawka z deszczówki

ZAWIROWANIA Unieważniony został miejski program dopłat dla osób, które będą zbierać deszczówkę na swoich posesjach. W uchwale Rady Miasta wykryte zostały błędy prawne. Radni mają jeszcze raz uchwalić program, ale bez błędów. Ratusz zapowiada, że niebawem ogłosi konkurs dla zainteresowanych dopłatami

Dominik Smaga

Miasto zamierza dopłacać m.in. do zbiorników na deszczówkę, ogrodów deszczowych oraz innych urządzeń zatrzymujących wody opadowe, aby nie spływały do kanalizacji burzowej. Dotacje miałyby pokrywać nawet 70 proc. kosztów tych instalacji, z zastrzeżeniem, że dofinansowanie nie może przekroczyć 5 tys. zł.

Takie zasady przewidywał „Program ochrony zasobów wodnych dla miasta Lublina” przygotowany przez urzędników Ratusza. Program został zatwierdzony pod koniec lutego uchwałą Rady Miasta, która... została unieważniona przez Regionalną Izbę Obrachunkową, bo zawierała błędy prawne.

– W uchwale zapisano, że „wchodzi w życie z dniem podjęcia”, chociaż powinna wejść w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego – wyjaśnia nam Urszula Tkaczyk z kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej. Ta wada wystarczyła do tego, by RIO stwierdziła nieważność uchwały. Ale błędów było więcej. – W treści uchwały były zapisy, które dawały



Miasto chce dopłacać do zbiorników na deszczówkę, ogrodów deszczowych oraz innych urządzeń zatrzymujących wody opadowe, aby nie spływały do kanalizacji burzowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zbyt duże kompetencje prezydentowi.

Zgodnie z uchwałą prezydent został upoważniony przez radnych do określenia treści wniosku o dotację, radni upoważnili go również do żądania dodatkowych,

blżej niesprecyzowanych dokumentów niezbędnych do przyznania i rozliczenia dotacji. Zdaniem RIO nie można było tego zrobić, bo takie zapisy mogą powodować „daleko posuniętą swobodę” prezydentowi, a Rada

Miasta nie mogła mu przekazać części swoich kompetencji.

Mimo unieważnienia uchwały przez RIO, samorząd Lublina

nie rezygnuje z wprowadzenia dopłat dla mieszkańców zbierających deszczówkę na posesjach.

– Zgodnie z uchwałą budżetową, program jest planowany do realizacji w roku 2020 – zapewnia Monika Głazik z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – W Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta zostanie opublikowane ogłoszenie o naborze wniosków z informacją o terminie, miejscu i sposobie składania wniosków.

Wcześniej Rada Miasta musi uchwalić nowy program łapania deszczówki, tym razem wolny od wad prawnych. Taka uchwała miała być podjęta już na marcowym posiedzeniu, ale jego porządek został okrojony do najpilniejszych spraw ze względu na epidemię koronawirusa i brak prawnej możliwości zdalnego przeprowadzenia obrad.

Teraz prawo pozwala już na zdalne obrady i właśnie tak ma się odbyć za tydzień posiedzenie Rady Miasta. – W porządku obrad znajdują się punkty wycofane z sesji marcowej – deklaruje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. W kasie miasta na dopłaty do zbierania deszczówki zarezerwowano 50 tys. zł, ale samorząd miasta nie wykluczał zwiększenia puli, jeśli program będzie się cieszyć zainteresowaniem.

Spory o przyszłość miejskich rowerów

PLANY Żądanie opłat za każdy przejazd to zły pomysł – twierdzi Porozumienie Rowerowe i krytycznie ocenia urzędniczą wizję działania Lubelskiego Roweru Miejskiego w latach 2021–23. Według Zarządu Dróg i Mostów wystarczy „zrefabrykować” używane jednoślady, aby wytrzymały trzy lata. – To karkołomne – mówią aktywiści

Dominik Smaga

O pomysły władz miasta na przyszłość Lubelskiego Roweru Miejskiego pisaliśmy obszernie we wczorajszym wydaniu. Również wczoraj Urząd Miasta upublicznił swoją koncepcję na lata 2021–23 i poprosił mieszkańców,

aby ją ocenili. Opinie będą zbierane do 15 maja (jak je przesłać – wyjaśniamy na końcu tekstu).

Rower przez cały rok

Koncepcja zakłada, że system miejskich rowerów będzie działał przez cały rok. Do tej pory miał zimową przerwę: jednoślady

były chowane do magazynu jesienią i wracały z niego wiosną. Urzędnicy doszli do wniosku, że co trzeci rower powinien być dostępny także zimą.

– To bardzo dobry pomysł – ocenia Michał Wolny, działacz Porozumienia Rowerowego. Ale to w zasadzie jedyny punkt z przedstawionej przez Ratusz koncepcji, który ocenia tak entuzjastycznie. Pozostałe pomysły raczej go nie cieszą.

Urzędnicy proponują, by każdy przejazdka miejskim rowerem była płatna, podczas gdy dzisiaj większość użytkowników nie płaci za przejazd. Według obecnego cennika bezpłatny jest każdy przejazd trwający nie dłużej niż 20 minut. Zarząd Dróg i Mostów chce to zmienić i proponuje, aby przejazdy trwające nie dłużej niż 30 minut kosztowały złotówkę.

– Wprowadzenie odpłatności już od 1 minuty spowoduje najprawdopodobniej spadek liczby wypożyczeń i rezygnację sporek części użytkowników – ocenia Wolny. – Atutem Lubelskiego Roweru Miejskiego było właśnie to, że do 20 minut można było z niego

korzystać bezpłatnie. Jego celem nie powinno być zarabianie na sobie, tylko odciążenie pozostałych systemów transportowych, czyli poruszania się komunikacją zbiorową i prywatnymi autami.

„Refabrykacja”

Równie krytycznie Porozumienie Rowerowe ocenia pomysł, by nie zamawiać nowych rowerów, a wykorzystać już używane, tylko poddać je „refabrykacji”. Przednie hamulce miałyby być powymieniane na nowe, błotniki na plastikowe, przerzutki na siedmio-biegowe, a siodła scalone ze sztycą. Koszt takiego odnowienia jednego roweru został oszacowany przez urzędników na 1200 zł.

– Ja rozumiem, że chodzi o maksymalne zmniejszenie kosztów, ale to dość karkołomny pomysł – zastrzega Wolny. – Trzeba pamiętać, że w 2023 r. prawie połowa floty tych rowerów to będą pojazdy niemal dziesięcioletnie. One już teraz są wysłużone, a podczas naszych audytów zwracaliśmy uwagę na scentrowane koła, łamiące się kierownice i sfa-

tygowane ramy. Wymiana części podzespołów i pozostawienie sfatygowanej bazy sprawi, że rowery będą bardziej podatne na usterki. Przecież one są używane znacznie intensywniej niż rowery prywatne.

Stacje pasywne

Aktywiści mają też zastrzeżenia do pomysłu na rozbudowę sieci wypożyczalni o dziesięć „stacji pasywnych”, w których nie byłoby terminala, w wypożyczenie i zwrocie roweru byłoby możliwe wyłącznie przez aplikację w telefonie komórkowym. W stacji można byłoby zostawić i pobrać jedynie te jednoślady, które zostaną wyposażone w specjalne urządzenie z modulem GPS, ale urzędnicy chcą zamontować takie urządzenie tylko w 200 spośród 830 rowerów będących własnością miasta.

– To jest spory feler. Pomyślmy o zamontowaniu adapterów w każdym rowerze – ocenia działacz Porozumienia. Nie jest też zadowolony z proponowanego przez Zarząd Dróg i Mostów rozmieszczenia „stacji pasywnych”, które miałyby

uzupełniać istniejącą sieć głównie przy blokowiskach. Według Wolnego lepsze byłoby zagęszczanie sieci wypożyczalni w szeroko pojętym śródmieściu.

Czy przedstawione przez urzędników pomysły są trafione? Czy aktywiści mają rację krytykując te propozycje? Wypowiedzieć w tej sprawie może się każdy. Uwagi do koncepcji Lubelskiego Roweru Miejskiego na lata 2021–23 (dokument można znaleźć na portalu dziennikwschodni.pl) będą przyjmowane przez Urząd Miasta do 15 kwietnia poprzez formularz na stronie lublin.eu/konsultacje oraz przez pocztę elektroniczną: konsultacje@lublin.eu.

Szanownej Pani Dorocie Buda

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

Szanownemu Panu Tomaszowi Buda

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają

Zarząd i Pracownicy
Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej
Spółka Akcyjna



Drogie drogi, kruczo z kasą, walce prędko nie zatańczą

KOSZTY Opóźni się kilka dzielnicowych inwestycji drogowych zaplanowanych przez władze miasta. Powód? Potencjalni wykonawcy chcieli dostać więcej pieniędzy, niż gotów był wydać Zarząd Dróg i Mostów. Przetargi zostały unieważnione, a miasto nie obiecuje już, że szybko je powtórzy. Czy przebudowy padną ofiarą wirusa?

Dominik Smaga

Kłopoty dotyczą m.in. przebudowy ul. Wiejskiej. Jej jezdnia ma bardzo sfatygowaną nawierzchnię, a chodnik niemal na całej długości ulicy biegnie tylko po jednej stronie.

Gruntna odnowa miałyby tutaj polegać nie tylko na wymianie nawierzchni i budowie brakującego chodnika, bo planowane jest też „schowanie” w zatoce przystanku autobusowego na ul. Walecznych oraz wykonanie nieopodal parkingu na 27 aut. W dokumentacji mowa jest ponadto o budowie kanalizacji deszczowej i przebudowie skrzyżowań Wiejskiej z ul. Walecznych, Szymanowskiego, Ludową, Dworską, Malczewskiego i Koryznowej.

Wszystko to miałyby być gotowe do maja przyszłego roku. Taki przynajmniej był plan, który teraz stanął pod dużym znakiem zapytania.



Przebudowa 500-metrowej ulicy Wiejskiej miała się rozpocząć tej wiosny, ale na razie się nie zacznie, bo miasto unieważniło przetarg na jej wykonanie FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Przebudowa 500-metrowej ulicy miała się rozpocząć tej wiosny, ale na razie się nie zacznie, bo miasto unieważniło przetarg na jej wykonanie.

Do przetargu stanęły cztery firmy, ale każda zaproponowała zbyt

wysoką cenę. Zarząd Dróg i Mostów szacował, że wyda na Wiejską niecałe 3,4 mln zł, zaś najtańsza oferta była o 48 tys. zł za drogą. Przetarg został unieważniony.

O wiele więcej pieniędzy brakuje na drogi w dzielnicy Szerokie. Chodzi o dużą inwestycję obejmującą budowę ponad 700-metrowej ul. Leszka (od Gnieźnieńskiej do Wojciechowskiej) wraz z sześcioma odnogami oraz niemal 200-metrowej ul. Ziemowita. Projekt przewiduje też chodniki,

oświetlenie oraz przebudowę skrzyżowań ul. Leszka z ul. Dąbrówki, Pszowian, Wygon i Światowida.

Miejscy urzędnicy wyliczyli, że wszystko uda się zrobić za 6 mln zł. Mocno się przeliczyli, bo najtańsza firma zażyczyła sobie prawie 7,8 mln zł, zaś najdroższa chciała ponad 8,5 mln zł. Także ten przetarg został unieważniony.

To samo stało się ze zleceniem na budowę ul. Strumykowej od Nałęczowskiej do Lędzian wraz z ułożeniem odcinków wodociągu. To nie była droga inwestycja, miasto oszacowało jej koszty na niecałe 453 tys. zł, ale tu najtańsza oferta opiewała na blisko 609 tys. zł.

Miasto nie obiecuje już szybkiego rozpoczęcia wspomnianych inwestycji. Nie przesądza również tego, czy któreś z nich spadną z listy tegorocznych wydatków. Cięcia zostały już zapowiedziane przez prezydenta. Krzysztof Żuk

ogłosił, że nie wszystkie planowane na ten rok budowy i remonty dojdą do skutku, bo w miejskiej kasie będzie mniej pieniędzy z powodu zastój gospodarczego wywołanego epidemią. Ratusz nie wskazuje jeszcze konkretnych inwestycji do skreślenia, taki wykaz ma zaprezentować w maju lub czerwcu.

– Co do zasady chcemy powtórzyć przetargi na przebudowę ul. Wiejskiej, budowę ul. Leszka i ul. Ziemowita oraz ul. Strumykowej – zapewnia Grzegorz Jędrak z biura prasowego Ratusza. Czy nastąpi to jeszcze w tym roku, czy też prace będą odłożone na później? Tego urzędnicy już nie deklarują. – Ponieważ zaproponowane przez oferentów kwoty przekroczyły środki, które zamierzaliśmy przeznaczyć na realizację robót i ze względu na obecną sytuację decyzje w tej sprawie podejmiemy pod koniec maja.

P R O M O C J A

Zostajesz w domu – możesz wciąż wygodnie czytać

dziennik
WSCHODNI

zamów
prenumeratę
Dziennika Wschodniego



**BEZPIECZNIEJ
TANIEJ
PEWNIER**

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym **urzędzie pocztowym** lub **u listonosza**. Szczegóły pod adresem e-mail prenumerata@dziennikwschodni.pl

zamów
prenumeratę e-wydania
Dziennika Wschodniego



**SZYBCIEJ
TANIEJ
WYGODNIEJ**

www.dziennikwschodni.pl/e-wydanie

**Promocja prenumeraty e-wydania.
30 dni za**

*oferta obowiązuje do 17 kwietnia

1 zł

Nie przerywamy pracy. Zmieniliśmy tryb działania, część z nas pracuje zdalnie, ale redakcja Dziennika Wschodniego cały czas dostarcza Wam najnowszych informacji. Z powodu zagrożenia koronawirusem, w najbliższych dniach możecie mieć problem z zakupem wydania papierowego naszej gazety. Dlatego zapraszamy do korzystania z e-Wydania Dziennika Wschodniego lub wykupienia prenumeraty na pocztę. Najświeższe informacje znajdziecie także w Newsletterze Dziennika Wschodniego. Zachęcamy do subskrypcji.

Kontakt z nami: Informacje, zdjęcia, materiały wideo można przysyłać do nas drogą e-mailową: alarm24@dziennikwschodni.pl na Facebooku Dziennika Wschodniego lub telefonicznie 691-770-010 (także przez komunikator Whatsapp).

Stadion gotowy, czeka na mecze

PRZYGOTOWANIA Dobiegają końca prace wokół stadionu żużlowego przy Al. Zygmuntońskich prowadzone wspólnie przez klub i zarządcę obiektu. Wspólnymi siłami zrobili sporo, teraz pozostało głównie czekanie na rządowe decyzje umożliwiające wznowienie rozgrywek sportowych



Odświeżony stadion czeka teraz na decyzje rządu umożliwiające wznowienie rozgrywek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI (4)

Dominik Smaga

Większość prac jest już zakończona, zakres robót był duży, wydatki po naszej stronie wyniosły około 800 tys. zł – mówi nam Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej stadionem przy Al. Zygmuntońskich. – Do zrobienia pozostało nam jeszcze powiększenie podjazdu

dla niepełnosprawnych, żeby ułatwić im wejście na obiekt.

Na stadionie poprawiane było oświetlenie, które ma teraz nową instalację zasilania awaryjnego. W szafach zasilających słupy oświetleniowe montowano system wentylacyjny chłodzący urządzenia, instalacja elektryczna przeszła przegląd, lampy zostały oczyszczone, wymieniano też poszczególne podzespoły.

W pracach pomagał klub. – Wspólnie zwiększyliśmy liczbę wejść na stadion. Było ich 15, w tym sezonie będzie 20. Przesunęliśmy ogrodzenie bliżej Al. Zygmuntońskich, przesunęliśmy bramę i furtki. Wszystko to wynika z wytycznych Ekstraligi, ma zwiększyć dostępność stadionu i bezpieczeństwo kibiców wchodzących na obiekt – tłumaczy rzecznik MOSiR. – Po stronie klubu był demontaż i przesunięcie

ogrodzenia, a po naszej stronie montaż nowych furtok i bram.

Przed rozgrywkami odświeżona została trybuna VIP. – Dodatkowo sam klub poszerzył schody wejściowe na tę trybunę. Wyremontował też szatnię i warsztat – podkreśla Bednarczyk. – Zakończyła się konserwacja maszyny startowej oraz wzmocnienie bandy pneumatycznej przy wyjściach z łuku. Na koronie stadionu

zamontowane zostały dodatkowe panele ogrodzeniowe, żeby nie można było stamtąd spaść. Ponadto wzdłuż Al. Zygmuntońskich wymieniliśmy nawierzchnię przed stadionem. Pojawiła się tu nowa kostka.

Odświeżony stadion czeka teraz na decyzje rządu umożliwiające wznowienie rozgrywek, czekają na nią również kibice. – 20 kwietnia ruszy „rozmarzanie” polskiego sportu – zapowiedziała

w TVP minister sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk. Konkretnie na razie nie ma, ale nie zanoszą się jeszcze na to, by po niedzieli polskie stadiony zostały otwarte.

SZYKUJĄ NOWY OBIEKT

Samorząd Lublina zapewnia, że nie zrezygnuje z budowy nowego stadionu żużlowego na terenach położonych koło Bystrzycy w rejonie stajni po Lubelskim Klubie Jeździeckim. Więcej na ten temat w jutrzejszym wydaniu.

WARSZTATY KULTURY W LUBLINIE

Rzepecki z nagrodą Mikołaja Gogola

Dyrektor Warsztatów Kultury w Lublinie Grzegorz Rzepecki został laureatem Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Mikołaja Gogola. Został on doceniony „za działalność wydawniczą oraz inicjatywy mające na celu przezwyciężanie barier kulturowych i przełamywanie stereotypów poprzez serię wydawniczą Wschodni Express, promującą literaturę narodów Europy Środkowo-Wschodniej.”

Wschodni Express to seria wydawnicza wydawa-

na przez Warsztaty Kultury w Lublinie. Jej celem jest prezentowanie polskim czytelnikom najnowszych tekstów literatury wschodnich sąsiadów Polski, poruszających najbardziej aktualne dla tych społeczeństw problemy, niepozbawionych krytycznego dystansu i humoru w patrzeniu na Europę, siebie w Europie oraz Europę w sobie. (DW)

Grzegorz Rzepecki został laureatem Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Mikołaja Gogola

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



SOS dla seniora

Miało Lublin kontynuować usługę teleopieki w ramach Programu „SOS dla Seniora”, z którego mogą skorzystać mieszkańcy miasta powyżej 60. roku życia. Obecnie do rozdysponowania jest 60 sztuk tzw. opasek życia.

Program „SOS dla Seniora” przeznaczony jest dla osób, które mają trudności w wykonywaniu codziennych czynności, są osobami z niepełnosprawnościami lub samotnie prowadzą gospodarstwa domowe. Pracownicy Centrum Teleopieki, które obsługuje program, odbie-

rają alarmy z opaski, nawiązują i utrzymują kontakt z uczestnikami po odebraniu alarmu do momentu przybycia pomocy, a także stale monitorują stan techniczny opasek oraz poziom ich naładowania. Program funkcjonuje 7 dni w tygodniu przez 24 godziny na dobę. Zarówno opaska jak i usługa teleopieki są bezpłatne i jest to wsparcie, które może otrzymać osoba powyżej 60. roku życia mieszkająca na terenie Lublina.

Więcej informacji na temat opasek życia dostępnych jest pod tel. 539 867 635, (81) 466 55 60. (DW)

S17: Trwają prace na pięciu odcinkach

Na przyszłej drodze ekspresowej S17 pomiędzy Warszawą a granicą polsko-ukraińską najwięcej dzieje się w okolicach Kolbieli, Góraszce i obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego. Dla kolejnych dziewięciu odcinków opracowywana jest dokumentacja projektowa.

Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad na węźle Lubelska ostatnio wykonano nawierzchnię z betonu cementowego. Termin zakończenia robót na tym odcinku to jesień tego roku.

W Woli Duckiej, na odcinku węzeł Lubelska – Kolbiel, wprowadzono czasową zmianę organizacji ruchu. Zamknięto fragment ul. Narutowicza przy skrzyżowaniu z DK17 w stronę Otwocka. Kierowcy korzystają z objazdu drogą dojazdową. Kolejne zmiany w organizacji ruchu dotyczą obwodnicy Kolbieli. Pierwsza z nich jest na wysokości Ostrowika, a druga na połączeniu z oddanym do ruchu odcinkiem S17 w kierunku Garwolina. W obu przypadkach przeniesiono ruch na drogę serwisową, co pozwoli na jednoczesne wybudowanie obu jezdni S17. GDDKiA planuje udostępnić ten fragment również jesienią tego roku.

Przenosimy się na drugi koniec S17. Na ob-



Obwodnica Tomaszowa Lubelskiego



Węzeł Kolbiel



Węzeł Lubelska



Wiadukt w okolicach Góraszki

FOT. GDDKiA

wodnicy Tomaszowa Lubelskiego wznoszona jest 300-metrowa estakada nad doliną rzeki Sołokija. Budowany jest także wia-

dukt nad obwodnicą w obrębie węzła Tomaszów Lubelski Północ na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 850.

A tu projektują

Przygotowywana jest dokumentacja dla kolejnych odcinków S17: Piaski – Łopiennik, Krasnystaw Północ

–Izbica, Izbica – Zamość Sitaniec, Zamość Wschód – Zamość Południe, Zamość Południe – obwodnica Tomaszowa Lubelskiego, ob-

wodnica Tomaszowa Lubelskiego – Hrebennie, a także dla drugiej jezdni obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego.

PAT

Za dużo chcą za park dla rolkarzy

Konsorcjum puławskiego Termochemu z krakowską spółką Techramps jako jedyne złożyło ofertę na budowę nowego skateparku przy ul. Niemcewicza w Puławach. Ich cena przekroczyła zakładany budżet i wyniosła niecałe 6,3 mln zł

Kwota zabezpieczona w ramach przetargu wyniosła równe 6 mln zł. W związku z tym, o ile nie dojdzie do unieważnienia przetargu, brakującą kwotę władze miasta będą musiały uzupełnić. Aktualne przepisy związane ze stanem epidemii umożliwiają prezydentowi wykonywanie tego rodzaju przesunięć bez konieczności uzyskania pozwolenia rady miasta (co wiązałoby się ze zwołowaniem sesji).

Zainteresowanie budową skateparku potwierdziło konsorcjum Termochemu i Techrampsu. Ta pierwsza firma odpowiada m.in. za trwającą przebudowę Domu Chemika. Druga specjalizuje się w budowach skateparków, pumptracków, snowparków itp. w kraju i za granicą. Jej skateparki działają m.in. w Gdańsku, Warszawie, Budapeszcie, Chorzowie i setkach innych



miejsowości. Techramps przed laty postawił również elementy siłowni w puławskiej marinie.

W skateparku, poza nową, betonową płytą i blisko 40-stoma przeszkodami znajdują się nowe alejki, ławki, oświetlenie LED i zieleń. Powstanie również nowa toaleta publiczna, a istniejący w

skatepark w Puławach to obecnie zaniedbane miejsce, które nie przyciągało młodzieży nawet w czasach, kiedy wychodzenie z domu w celach sportowo-rekreacyjnych było w pełni legalne

FOT. RS (ARCHIWUM)

pobliżu starego skateparku magazyn PTKKF zostanie wyremontowany.

Na budowę placu do jazdy na rolkach, deskorolkach i BMX-ach Puławy dostały unijną dotację (to część szerszego programu rewitalizacji). Prace powinny zakończyć się jesienią.

RADOSŁAW SZCZĘCH

KRONIKA KRYMINALNA

Uparł się na zakupy

Policjanci z Włodawy interweniowali w sprawie 44-latk, który nie chciał opuścić sklepu w godzinach przeznaczonych dla osób starszych. Za niestosowanie się do zakazów wynikających z obowiązującego stanu epidemii mundurowi ukarali mężczyznę mandatem karnym w wysokości 500 zł.

44-latek z gm. Łomazy chciał robić zakupy w godzi-

nach dla seniora. Na dodatek był bez obowiązkowych rękawiczek ochronnych. Mimo licznych poleceń wydawanych przez obsługę sklepu, mężczyzna nie chciał go opuścić i zaczął się awanturować.

Policjanci ukarali mężczyznę 500-złotowym mandatem. Przypomnijmy, że godziny od 10.00 do 12.00 są specjalnym czasem na zakupy dla osób powyżej 65 roku życia.

Kwarantannę ma za nic

40-latek z gminy Janów Lubelski stanie przed sądem. Mężczyzna dwukrotnie złamał przepisy dotyczące kwarantanny. Janowski sanepid natomiast nałożył na mężczyznę dodatkowo karę 10 tys. grzywny za nieprzestrzeganie przepisów.

Oba zdarzenia miały miejsce na początku kwietnia. 40-latek samowolnie opuścił miejsce wyznaczone do odbywania kwarantanny. Tymczasem osoby objęte izolacją mają obowiązek przebywać we wskazanym przez siebie miejscu i stosować się do zaleceń służb sanitarnych.

Powiększą i zadaszą targ w Puławach

HANDEL Otwarte w ubiegłym roku targowisko przy ul. Dęblińskiej w Puławach zostanie znacznie powiększone. Komfort zakupów poprawi montaż zadaszenia stoisk oraz budowa zaplecza sanitarnego. Całość ma kosztować ok. 2 mln zł

Radosław Szczęch

Po tym, jak poprzednie targowisko zamieniło się w plac budowy hali sportowej, władze miasta zdecydowały o przeniesieniu handlu świeżą żywnością oraz innymi produktami na wydzielony teren przy ul. Dęblińskiej. Swój debiut targ w nowym miejscu miał w listopadzie ubiegłego roku. Klienci zdążyli przyzwyczaić się już do większej przestrzeni, utwardzonego kostką placu i dużej liczby miejsc parkingowych. To jednak nie wszystkie udogodnienia, jakie zaplanowało miasto.

W tym roku utwardzony zostanie kolejny fragment działki, co pozwoli otworzyć 123 dodatkowe stanowiska dla sprzedających (w tym 62 dla rolników i 6 osobno dla rolnictwa ekologicznego). Jednym z głównych elementów rozbudowy będzie montaż chroniącej przed opadami i słońcem stalowej wiaty o powierzchni ponad 1,1 tys. metrów kwadratowych. Konstrukcja będzie wyposażona w oświetlenie, a całość zwieńczy dach pokryty blachą.

Zaplanowano także postawienie parterowego bu-



Targowisko przy ul. Dęblińskiej w Puławach zostanie powiększone. Powstaną dodatkowe 123 miejsca do sprzedawania

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

dynku zaplecza sanitarnego o powierzchni użytkowej 75 metrów kw. Obiekt zostanie podzielony na dwie części - publiczną, z siedmioma toaletami - osobno dla sprzedających, kupujących i niepełnosprawnych. Znajdzie się

tutaj również pokój matki z dzieckiem. W drugiej części budynku, do którego będzie prowadziło osobne wejście, przewidziano biuro, szatnie oraz toaletę dla personelu. Na dachu znajdzie się instalacja fotowoltaiczna.

Targowisko zyska także wiatę śmietnikową, chodniki, drogę manewrową, oświetlenie oraz zieleń. Przetarg na te prace tuż przed świętami ogłosiła spółka „Nieruchomości Puławskie”. Otwarcie ofert zaplanowano 5 maja.

Zgodnie z harmonogramem, prace powinny zakończyć się jeszcze w tym roku. Szacunkowy koszt rozbudowy to ok. 2 mln zł. Połowę tej sumy zapewni pozyskana dotacja z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

ODMRAŻANIE HANDLU I NOWE ZASADY

Wczoraj, na prośbę producentów rolnych, wznowiono handel na placu przy ul. Dęblińskiej. Dla bezpieczeństwa osób sprzedających i kupujących, stoiska ustawiono w taki sposób, by co drugie z nich było wolne. Zgodę na sprzedaż otrzymali jedynie sprzedawcy artykułów spożywczych.

Przy każdym stoisku w tym samym czasie będą mogły stać najwyżej trzy osoby. Na miejscu zamonotowano także nowe dystrybutory z płynami do mycia rąk. Porządku i dyscypliny na puławskim targowisku w czasie epidemii będą pilnowali pracownicy komunalnej spółki.

– Myślę, że każdy z nas przyzwyczaił się już do nowych obostrzeń w placówkach handlowych, odstępu między ludźmi, czy używania rękawiczek. Sądzę, że te same nawyki mają osoby korzystające z naszego targowiska – mówi Andrzej Ryl, prezes „Nieruchomości Puławskich”. – Poza tym z punktu widzenia bezpieczeństwa zdrowotnego handel na powietrzu jest mniej ryzykowny niż ten odbywający się w pomieszczeniach zamkniętych.

Tablety trafiły do gmin

Zeby ułatwić zdalną edukację uczniom kończącym w tym roku szkoły, władze województwa zakupiły 1,9 tysiąca tabletów z pakietami internetowymi. Część z nich trafiła do powiatu puławskiego. Ich właścicielami będą szkoły, które wypożyczają je rodzinom potrzebującym wsparcia.

Tablety marki Huawei z 3-miesięcznymi pakietami mobilnego internetu od Orange zakupił Urząd Marszałkowski w Lublinie. Wojewódzkie władze zakupiły w sumie 1,9 tysiąca tego rodzaju zestawów, które trafiły do wszystkich powiatów. Puławski otrzymał 126 tabletów, z których 103 przed świętami dostarczono do gmin, a 23 pomiędzy własne szkoły w tym tygodniu rozdysponują pracownicy puławskiego starostwa. Wśród gmin najwięcej (61) trafi do miasta Puławy, Kurowa (16) oraz gminy Puławy (7). Pozostałe samorządy dostały po kilka sztuk lub żadnej, jak choćby Żyrzyn, czy Markuszów.

– Te liczby nie są przypadkowe, wynikają bezpośrednio ze zgłoszonego przez poszczególne szko-



Tablety z trzymiesięcznymi pakietami internetowymi w pierwszej kolejności otrzymają uczniowie ostatnich klas. Po epidemii sprzęt wróci do szkół

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

ły zapotrzebowania. W pierwszej kolejności tablety trafią do ósmoklasistów oraz tegorocznych maturzystów – tłumaczy Kamil Lewandowski, rzecznik Starostwa Powiatowego w Puławach.

Tablety nie są prezentem od władz wojewódzkich dla poszczególnych uczniów. Ich właścicielami pozostają szkoły, które wypożyczają je do tych rodzin, które miały największe problemy ze zdalną edukacją. Po zakończeniu epidemii ko-

ronawirusa, sprzęt wróci do placówek oświatowych, gdzie będzie służył do celów dydaktycznych.

Poza tabletami, puławskie szkoły czekają także na nowe laptopy z programu wsparcia, jakie prowadzi Ministerstwo Cyfryzacji. Zarówno powiat, jak i miasto liczą na otrzymanie maksymalnej dotacji, która wynosi w tym przypadku 100 tys. zł. Samorządy otrzymają po 36 sztuk przenośnych komputerów.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Ktoś kradnie wodę z hydrantów

Wgminie Międzyrzec Podlaski doszło do kradzieży wody z...

hydrantów strażackich. Wójt gminy ostrzega, że grozi za to 5 tys. zł grzywny. A straż pożarna alarmuje, że to utrudnia im akcje gaśnicze.

– Do nielegalnego poboru doszło już trzy razy. Nasze systemy informatyczne wykazały zwiększone zużycie wody w godzinach popołudniowych w niektórych miejscowościach. A w związku z tym, że nie było żadnej awarii, był to nielegalny pobór – uważa Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec. Jego zdaniem, ktoś pobierał wodę do nawadniania swoich upraw. – Używanie hydrantów do innych celów niż gaszenie pożarów jest kradzieżą – przypomina.

Gmina nie zgłaszała jednak sprawy na policję. Ale urzędnicy zdążyli już wystąpić do mieszkańców z apelem o „racjonalne gospodarowanie wodą”. Nielegalny pobór wody powoduje bowiem spadek ciśnienia w sieci wodociągowej, a w konsekwencji w domach u wszystkich mieszkań-

ców. Dlatego gmina już zabroniła mieszkańcom podlewania trawników i upraw w godz. 16-22.

– Otwarty hydrant przez osobę nieupoważnioną staje się też potencjalnym źródłem skażenia bakteriologicznego wody, co w obecnej sytuacji epidemiologicznej stanowi ogromne zagrożenie – zwraca uwagę wójt.

Kradzież wody z hydrantu utrudnia też działania straży pożarnej. – W wozach strażackich jest ograniczona ilość wody. Średni wóz ratowniczo-gaśniczy ma 2,5 metra sześciennego wody, a ciężki od 4 do 6 metrów sześciennych – mówi bryg. Marek Chwalczuk, zastępca komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej. Dlatego

strażacy korzystają z hydrantów. Jak tłumaczy zastępca komendanta, kradzież wody powoduje niższe ciśnienie w sieci, a to skutkuje dłuższym poborem wody przez strażaków. A to z kolei rodzi niebezpieczeństwo przedłużenia akcji gaśniczej i większych strat.

Władze gminy apelują, aby mieszkańcy nie pozostawiali obojętni. Jeżeli zauważą przypadki kradzieży, powinni zgłosić to do Urzędu Gminy: telefonicznie 83 371-24-96 lub emailowo: sanit@międzyrzecgmina.pl.

POŻARY LASÓW

Ostatnio na terenie Nadleśnictwa Międzyrzec spłonęło 30 hektarów lasów. Jak wynika z pierwszych ustaleń, przyczyną było podpalenie. – W tej chwili na terenie całej lubelskiej dystryktu Lasów Państwowych obowiązuje trzeci, najwyższy stopień zagrożenia pożarowego. W lasach jest bardzo sucho, w wielu miejscach od dłuższego czasu nie ma opadów, a pożarom sprzyja nie tylko brak deszczu, lecz także wiatr, który wysusza rośliny – tłumaczy Marek Kamola, dyrektor RDLP w Lublinie.

EWELINA BURDA

Mieszkańcy dostaną maseczki

Coraz więcej gmin chce zapewnić bezpłatne maseczki swoim mieszkańcom. Tak robią m.in. Łęczna, Lubartów czy Łuków.

– Każdy mieszkaniec Łęcznej otrzyma maseczkę wielokrotnego użytku – zadeklarował burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski. Maseczki szyją wolontariusze, a miasto na ostatnie zamówienie materiały przeznaczyło 50 tys. zł.

Maseczki wielokrotnego użytku szyte są przez wolontariuszy. Pierwsze partie trafiły do urzędów i instytucji, które ich najbardziej potrzebowały. – Dotarły do personelu szpitala w Łęcznej, ośrodków pomocy społecznej, straży pożarnej i policji – wylicza burmistrz Łęcznej.



Grupa ponad 30 wolontariuszy zaczęła szyć maski dla każdego mieszkańca Łęcznej. Do tego momentu miasto przeznaczyło na ten cel 50 tys. zł, za które kupiono materiał, gumki, troczki i nitki.

Docelowo ma ich powstać 20 tysięcy, a dystrybucją mają się zająć chętni mieszkańcy miasta i okolic.

Z podobną akcją ruszyli w Lubartowie. Zamiast na promocję miasto przeznacza pieniądze na maseczki dla mieszkańców. Pierwsza

Mieszkańcy Łukowa maseczki ochronne dostaną do swoich skrzynek pocztowych

FOT. UM ŁUKÓW

partia zakupionych przez Urząd Miasta Lubartów maseczek trafi jutro do mieszkańców. Na początek dostaną je seniorzy i osoby chore.

– Jutro dotrze do nas kilka tysięcy maseczek. Miasto na ten cel przeznaczy kilka tysięcy złotych, a fundusze te pochodzą ze środków promocyjnych – mówi Łukasz Chomicki, rzecznik Urzędu Miasta Lubartów.

Maseczki będą rozdawali wolontariusze przed największymi sklepami w mieście w godzinach, kiedy są one czynne dla osób starszych.

Jak zapewnił Chomicki w miarę potrzeb mieszkańców miasto zakupi kolejną partię maseczek.

Poza zakupem maseczek miasto przeznaczyło środki na materiał do szycia. Zajmują się MOSiR oraz LOK. Rzecznik dodaje, że urząd

zlecił szycie również pobliskim firmom.

Z kolei mieszkańcy Łukowa dostaną maseczki ochronne wprost do swoich skrzynek pocztowych.

– Przekazaliśmy do rozdania ponad 2 tysiące maseczek, które zostały uszyte na zlecenie urzędu przez lokalne firmy – mówi burmistrz Piotr Płudowski. – Maski zapakowali wolontariusze i urzędnicy. Zostały one opatrzone także stosowną instrukcją zakładania i zdejmowania z twarzy – dodaje burmistrz.

Pomoc w roznoszeniu zadeklarowali wolontariusze, a także radni miejscy. Maseczki mają być wrzucane do skrzynek pocztowych. Samorząd chce w kilku turach dostarczyć je do wszystkich zameldowanych na terenie Łukowa osób.

PAT, EB

Przez wirusa na cmentarzu nie ma wody

Czemu na cmentarzu nie ma wody? – pyta jedna z naszych czytelniczek. Korzystając z ładnej pogody pani Janina poszła na cmentarz komunalny przy ul. Mościckiego w Chełmie. – Niestety nie mogłam wymyć nagrobka, bo woda na terenie całego cmentarza została zakrecona. A dokładniej w słupkach z wodą nie było ... kranów – opowiada. – A jestem za słaba, żeby nosić wodę w bańce aż ze Starościńskiej!

O to, dlaczego na największej chełmskiej nekropolii, cmentarzu komunalnym przy ul. Mościckiego nie ma wody, zapytaliśmy prezesa Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Chełmie Marcina Czarneckiego. – Po pierwsze pogoda. Bardzo rzadko decydujemy się przy tak niestabilnych temperaturach na wpuszczenie wody do instalacji. Zdarzają się jeszcze przymrozki, więc mogłoby się to skończyć rozsądnym rur – mówi prezes Czarnecki.

Drugi powód to pandemia koronawirusa. – Rozumiem, że w szczególnym świątecznym czasie chcemy odwiedzić groby bliskich. Ale nie łączmy modlitwy i zadumy z generalnym sprzątnięciem nagrobków. Będzie jeszcze na to czas. To nie park, ograniczony pobyt na cmentarzu do niezbędnego minimum. Tych parę tygodni spędzimy w domach, zadbajmy o własne zdrowie, stosując się do poleceń epidemiologicznych. To bardzo ważne w czasie pandemii – podkreśla prezes.

(WZ)



Wstęp na chełmskie cmentarze nie został zabroniony, ale na nekropolii przy ul. Mościckiego na czas pandemii wyłączono wodę

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Świdnik pomoże firmom

Czasowe zwolnienie z podatku od nieruchomości dla mikroprzedsiębiorców, którzy ze względu na sytuację epidemiologiczną mają w firmie dużo niższy obrót. To jedna z dwóch propozycji Urzędu Miasta Świdnik dla firm działających w mie-

ście. Druga dotyczy czasowych zwolnień z opłat czynszowych.

Na środowej sesji, która ze względu na epidemię koronawirusa została przeprowadzona zdalnie, miejscy radni podjęli dwie uchwały dotyczące pomocy działającym w mieście przedsiębiorcom.

– Pierwsza z przegłosowanych uchwał to propozycja burmistrza Waldemara Jaksona adresowana do małych przedsiębiorstw – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – Przedsiębiorcy, którzy złożą wniosek, mogą zostać zwolnieni z płacenia podatku od nieruchomości

(chodzi o grunty, budynki, budowle lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej – red.) na 3 miesiące.

Jest jednak pewien warunek. Pomoc będą mogli uzyskać wyłącznie ci mikroprzedsiębiorcy, w których firmach spadek obrotów wyniósł co najmniej 50 procent.

Druga z przegłosowanych uchwał dotyczy zwolnienia z czynszu w lokalach należących do gminy miejskiej lub jednostek organizacyjnych, także w okresie trzech miesięcy (kwiecień, maj i czerwiec). – O zwolnienie będą mogli ubiegać się przedsiębiorcy, u których nastąpiło pogorsze-

nie płynności finansowej w związku z epidemią koronawirusa i wprowadzonymi w kraju ograniczeniami. Nie będzie żadnych progów procentowych.

Szczegóły dotyczące pomocy można uzyskać dzwoniąc pod numer telefonu 81 751 76 09.

(AA)

Podejrzany o przestępstwa seksualne wciąż w areszcie

Prokuratura przedłużyła śledztwo przeciwko Norbertowi J., 32-letniemu mieszkańcowi powiatu bialskiego, który kilka miesięcy temu usłyszał zarzuty przestępstw seksualnych wobec 14-latk.

Mężczyzna miał ją wielokrotnie doprowadzić do obcowania płciowego. O sprawie pisaliśmy w styczniu. Śledztwo jest w toku i właśnie zostało przedłużone do 31 maja. – Nadal gromadzone są dowody – mówi Edyta Winiarek, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej. Tymcza-

sowy areszt został przedłużony. Prokuratura czeka też na opinię biegłych oraz opinię sądowo-psychiatryczną seksuologa.

Przypomnijmy że zawiadomienie wpłynęło do policji 30 grudnia. Jeszcze tego samego dnia zatrzymano 32-latkę. Prokuratura zarzuca mu, że od lipca 2018 do marca 2019 doprowadził małoletnią do obcowania płciowego oraz dopuszczał się wobec niej do innych czynności seksualnych. Kolejny zarzut dotyczy tego, że od kwietnia do grudnia 2019 roku miał groźbami

doprowadzić małoletnią do obcowania płciowego. – 30 grudnia 2019 roku na terenie gminy Biała Podlaska wypowiadał groźby pozbawienia życia i zdrowia wobec małoletniej i innych osób, które wzbudziły w pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione – informowała nas w styczniu prokurator Winiarek.

Mężczyzna nie przyznał się do przestępstw seksualnych, a jedynie do groźb. 32-latkowi grozi od 2 do 12 lat pozbawienia wolności.

(EB)

Dwóch policjantów poza komendą

Dwóch policjantów zamieszanych w sprawę kolizji drogowej policjantki z bialskiej komendy, już nie pracuje w jednostce.

– Komendant policji w Białej Podlaskiej zwolnił ze służby obydwu funkcjonariuszy na ich prośbę 2 kwietnia – mówi podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla. – Natomiast w prowadzonym wobec funkcjonariuszki postępowaniu dyscyplinarnym

nie zapadły do tej pory żadne rozstrzygnięcia.

Sprawa ma związek ze zdarzeniem z października ubiegłego roku. Przy jednej z bialskich ulic znaleziono porzucone auto, które uderzyło w latarnię i znak drogowy. W samochodzie nikogo nie było. Funkcjonariusze szybko ustalili, że samochód należy do policjantki z bialskiej komendy.

Dwoje funkcjonariuszy za naruszenie zasad etyki zawodowej zostało ukara-

nych naganą. Śledztwo w tej sprawie prowadzi też Prokuratura Okręgowa w Lublinie. – Dotyczy dwóch spraw. Jedną to kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości, a drugą to nakłanianie do składania fałszywych zeznań – mówi prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik lubelskiej prokuratury. – Na razie nikt nie usłyszał zarzutów. Będziemy przesłuchiwać świadków.

(EB)

2228 zgonów na Covid-19 – czarna doba w USA

PANDEMIA 2228 osób zmarło w USA na Covid-19 w ciągu ostatniej doby – podał wczoraj Uniwersytet Johns Hopkinsa w Baltimore. To najtragiczniejsze 24 godziny od początku epidemii w Stanach Zjednoczonych

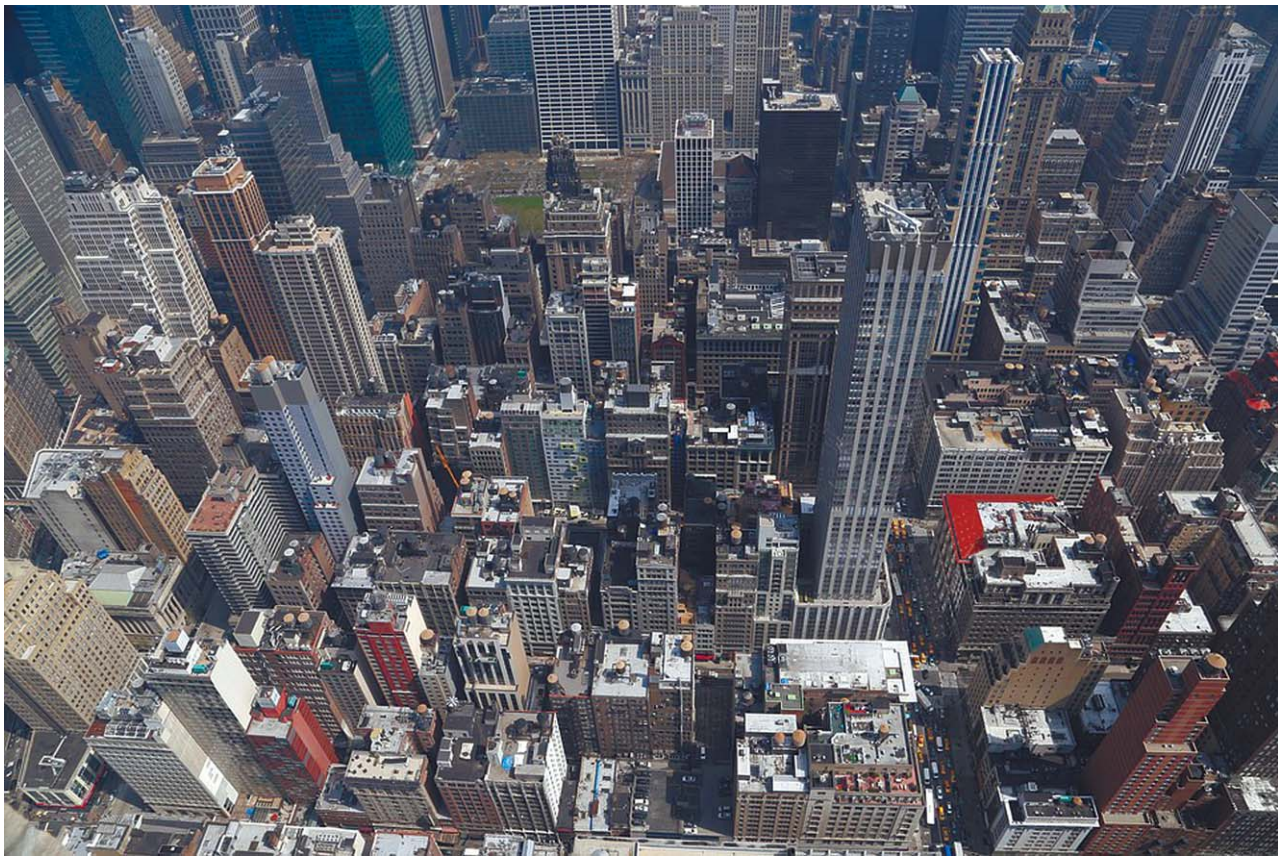
Reuters wylicza, że ofiar śmiertelnych SARS-Cov-2 w USA jest już ponad 28 tys. Dotychczas najtragiczniejszą dobę w Stanach Zjednoczonych odnotowano w piątek. Z powodu Covid-19 zmarło wtedy 2108 osób.

Podane dane dotyczą 24 godziny od godz. 2:30 czasu polskiego w nocy z poniedziałku na wtorek.

Nie obejmują rewizji statystyk w Nowym Jorku. We wtorek władze tego miasta włączyły do bilansu ofiar śmiertelnych koronawirusa ponad 3,7 tys. zgonów od 11 marca. To osoby, które zmarły bez wykonanego testu, więc nie wliczano ich automatycznie do bilansu.

Tym samym w Nowym Jorku na Covid-19 zmarło już ponad 10 tys. osób. – Za każdą śmiercią jest przyjaciel, członek rodziny, ukochany. Koncentrujemy się na tym, by zapewnić, że każdy Nowojorczyk, który zmarł z powodu Covid-19 został zliczony – powiedziała doktor Oxiris Barbot z nowojorskich władz.

Stany Zjednoczone są krajem z największą liczbą zgonów na Covid-19 na świecie. USA są też światowym



W Nowym Jorku na Covid-19 zmarło już ponad 10 tys. osób

FOT. PIXABAY

liderem pod względem zdiagnozowanych przypadków koronawirusa. Wykryto go już u ponad 600 tys.

osób. Przeprowadzono ponad 3 miliony testów.

Po stanie Nowy Jork, gdzie zmarło ponad 11 tys. osób najwięcej zgonów na Covid-

19 odnotowano w New Jersey (2805), Michigan (1768), Luizjanie (1013), Illinois (868) i Massachusetts (844). Ponad 100 zgonów na Covid-19 odnotowano już w 28 stanach.

Relatywnie mniejsze przyrosty zgonów niż na wscho-

dzie kraju są na Zachodnim Wybrzeżu.

Gubernator Kalifornii Gavin Newsom zapowiedział we wtorek, że imprezy masowe będą w tym stanie zakazane co najmniej do końca lata. Powrót do stanu sprzed

epidemii ma być stopniowy. Newsom mówił, że możliwe jest przywrócenie funkcjonowania restauracji z kelnerami w rękawiczkach, jednorazowymi menu oraz sprawdzaniem temperatury przy wejściu.

Dyrektor amerykańskiego Narodowego Instytutu Alergii i Chorób Zakaźnych Anthony Fauci ostrzegł we wtorek, że „pomysł zniesienia restrykcji 1 maja jest zbyt optymistyczny” m.in. ze względu na brak wystarczającej liczby testów na koronawirusa oraz właściwych procedur.

Prezydent Donald Trump przyznaje, że dla wielu stanów 1 maja może być zbyt ambitnym terminem, ale dla innych jest to możliwy scenariusz. Amerykańska administracja – jak przekazał – rozważa też testy na koronawirusa na granicach stanowych.

Trump polecił swej administracji wstrzymać wpłacanie składek na Światową Organizację Zdrowia (WHO), do czasu wyjaśnienia, jaką rolę organizacja ta odegrała w „niewłaściwym zarządzaniu i ukrywaniu rozprzestrzeniania się koronawirusa”. Zarzucił WHO, która jest agendą ONZ, że „jej liczne błędy przyczyniły się do wielu przypadków śmierci”.

Z WASHINGTONU
MATEUSZ OBREMSKI (PAP)

Kiedy uczniowie wrócą do szkół?

Ta decyzja może być jedną z ostatnich do podjęcia, bo szkoły to duże zbiorowiska osób, co powoduje pewne ryzyka – tak rzecznik rządu Piotr Müller odniósł się do ewentualnych planów powrotu uczniów do szkół.

Müller, pytany o szacunki dotyczące ewentualnego wzrostu zakażeń w wyniku przemieszczania się ludzi w okresie Wielkanocy, odparł, że pierwsze objawy występują do 10 dni od zakażenia, dlatego dopiero za tydzień poznamy skutki świąt.

– Mieimy nadzieję, że ten wzrost nie będzie duży i że nie będzie to taki wzrost, który zakłóci plan przywracania nowej rzeczywistości gospodarczej w Polsce – mówił.

Pytany o znoszenie niektórych obostrzeń, przypomniał, że w czwartek wchodzi w życie obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej, który – jak dodał – jest istotny dla „poluzowania” niektórych restrykcji.

– Dzięki temu (maskom – red.) będzie można część ograniczeń zdjąć – na pierw-



Dziś wchodzi w życie obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej

FOT. PIXABAY

szy ruch zapewne pójdą takie dotyczące przemieszczania się, jeżeli chodzi o tereny zielone – powiedział rzecznik rządu.

Müller poinformował, że rząd analizuje obecnie możliwości znoszenia ograniczeń w handlu i usługach, ale – jak dodał – na zasadzie poluzowywania obostrzeń, a nie całkowitej likwidacji ich.

Zaznaczył, że całkowite otwarcie sklepów i salonów usługowych może nastąpić w późniejszym okresie, a obecnie rząd analizuje regulacje dotyczące liczby

klientów w sklepie oraz tego, czy uzależniać limit osób od liczby kas, czy np. powierzchni sklepu.

Rzecznik rządu dodawał, że pełne otwarcie sklepów i punktów usługowych może nastąpić w dłuższej perspektywie niż w połowie maja.

Müller był także pytany o to, kiedy uczniowie wrócą do szkół. – Ta decyzja może być jedną z ostatnich do podjęcia, bo to są duże zbiorowiska osób, więc trudniej zarządzić tematem kontaktów i to powoduje pewne ryzyko – podkreślił. (PAP)

Fujifilm testuje lek przeciw grypowy

Japońska korporacja Fujifilm ogłosiła wczoraj, że „znacznie podnosi” zdolności produkcyjne leku przeciw grypowemu fawipirawir (Avigan), który przechodzi obecnie testy kliniczne jako potencjalny środek w terapii pacjentów zakażonych koronawirusem. Firma zamierza stopniowo zwiększyć miesięczną produkcję leku do 100 tys. dawek potrzebnych do jednego cyklu leczenia w lipcu, czyli ok. 2,5-krotnie więcej niż na początku marca. Do września produkowanych ma być 300 tys. takich dawek – napisał Fujifilm na stronie internetowej.

W komunikacie dodano, że japoński rząd planuje zgromadzenie fawipirawiru potrzebnego na 2

mln cykli leczenia w ramach ogłoszonego 7 kwietnia kryzysowego pakietu gospodarczego. Korporacja Fujifilm jest również skłonna współpracować z innymi państwami po konsultacji z rządem Japonii. Fawipirawir został opracowany jako lek przeciwko grypie, ale obecnie związane są z nim nadzieje w leczeniu zakażeń koronawirusem, który przejawia pewne podobieństwa do wirusa grypy. Lek jest obecnie podawany pacjentom z Covid-19 w ramach prób klinicznych, by ocenić jego bezpieczeństwo i skuteczność – napisano w komunikacie. Pod koniec marca firma Fujifilm ogłosiła, że rozpocznie badania

kliniczne III fazy dotyczące użycia fawipirawiru przeciw Covid-19 w Japonii. We Włoszech lek był stosowany eksperymentalnie w najbardziej dotkniętych epidemią regionach. Badacze z Chin ocenili niedawno na podstawie prób klinicznych przeprowadzonych w miastach Wuhan i Shenzhen, że fawipirawir jest „bezpieczny i skuteczny” w leczeniu pacjentów chorych na Covid-19. Fawipirawir został dopuszczony w Japonii w 2014 roku przy leczeniu grypy, jednak ze względu na skutki uboczne może być stosowany tylko w sytuacjach, gdy pojawiają się nowe epidemie, a inne leki okazują się nieskuteczne. (PAP)

Koronawirus to natura

Koronawirus prawdopodobnie powstał z przyczyn naturalnych, ale nie ma co do tego pewności – oświadczył przewodniczący kolegium szefów sztabów sił zbrojnych USA generał Mark Milley. Na konferencji w Pentagonie Milley przyznał, że w mediach jest wiele spekulacji na temat pochodzenia wirusa. Potwierdził, że sprawę próbują wyjaśnić służby wywiadowcze USA.

– Na ten moment powiem, że to jest nierozstrzygnięte, ale dowody wydają się wskazywać, że to natura. Ale nie wiemy tego na pewno – ocenił amerykański wojskowy pytany o pochodzenie koronawirusa. Wcześniej we wtorek dziennik „Washington Post” informował, że na dwa lata przed epidemią amerykańscy dyplomaci kilkakrotnie odwiedzili laboratorium w chińskim mieście Wuhan.

– Wysłali dwa oficjalne ostrzeżenia do Waszyngtonu dotyczące niewystarczających procedur bezpieczeństwa w laboratorium, w którym przeprowadzano ryzykowne badania nad koronawirusami pochodzącymi od nietoperzy – czytamy w artykule Joshua Rogina. Autor podkreśla, że naukowcy w większości oceniają, że wirus pochodzi od zwierząt i powstał bez ingerencji człowieka. (PAP)

Jak prawidłowo nosić maseczki

Maseczki występują w różnych rodzajach i w różnym stopniu mogą chronić przed zakażeniem. Jednak w obecnej sytuacji epidemicznej istotny jest aspekt ograniczenia rozstawiania patogenu, a noszenie maseczek w tym pomaga.

– Przy kichnięciu, kaszlnięciu czy nawet oddychaniu przy stosowaniu maseczki mniej się będzie uwalniać patogenów na świat – mówi mikrobiolog dr Tomasz Wołkowicz z Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny.

Proste maseczki – materiałowe, papierowe, flizelinowe etc. – są racjonalnym półśrodkiem dnia codziennego. Nie stanowią co prawda szczelnej bariery mikrobiologicznej, jednak nie taka jest ich rola. Dobrze założone chronią przed aerozolami będącymi nośnikami wirusa i w życiu codziennym stanowią zazwyczaj wystarczającą ochronę dla użytkownika. Niestety, wiele osób stosuje je nieprawidłowo. Lepsze i droższe maseczki, np. klasy FFP2 czy FFP3, często występują z zaworkiem wydechowym. – Należy pamiętać, że wtedy nie chronią w pełni osób przebywających w otoczeniu z powodu możliwości przedostawiania się patogenów przez zaworek podczas wydechu – wyjaśnił dr Wołkowicz.

– Maseczki z zaworkiem mają sens jedynie w przypadku, gdy to my chcemy

ochronić się przed światem. Chodzi o to, że zaciągamy powietrze całą powierzchnią maseczki i wtedy jest ono filtrowane, natomiast całe wydychane powietrze wydostaje się przez zaworek. Jeśli jesteśmy zakażeni, to ta maseczka świata nie ochroni – podsumował.

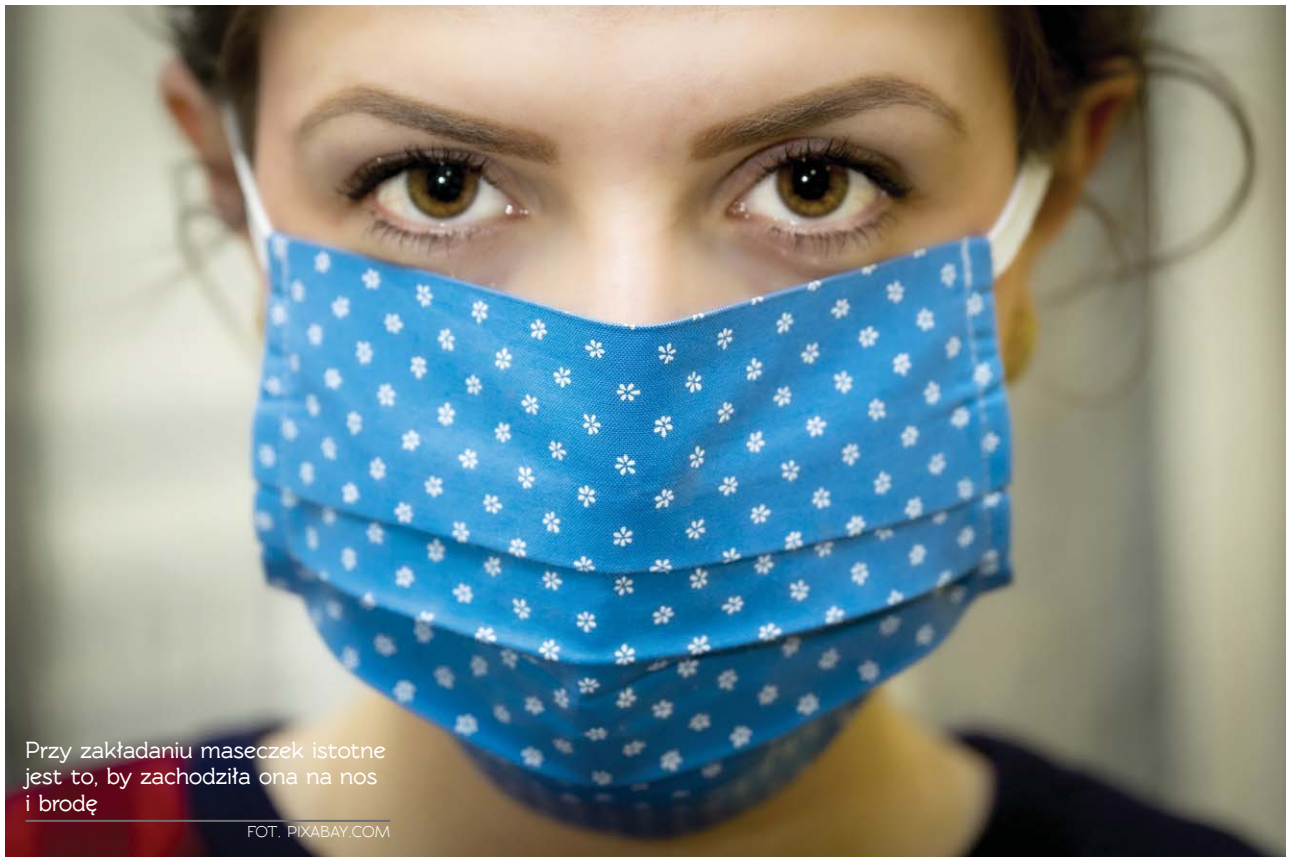
– Relatywnie najlepiej zabezpieczającymi półmaskami chroniącymi nas i otoczenie – przy założeniu ich prawidłowego użytkowania i utylizacji – są typy FFP2 i FFP3, ale bez zaworka. – W nich się trochę gorzej oddycha, ale taka maseczka działa w dwie strony. Zarówno ochroni nas przed światem, jak i świat przed nami – powiedział.

Naukowiec zwrócił uwagę na to, że bardzo wiele osób stosuje maseczki nieprawidłowo, przez co ryzyko zakażenia wzrasta.

„Pierwszy błąd, który obserwuję na ulicach jest taki, że ludzie noszący maseczki często nie zakrywają sobie nosa. W ten sposób maseczka nie spełnia swojej podstawowej funkcji”

– podkreślił.

Naukowiec uczulił też na to, by nie ściągać jej w trakcie noszenia na brodę, bo wtedy patogeny, które znalazły się na zewnętrznej powierzchni, mogą się bardzo łatwo dostać do naszego organizmu.



Przy zakładaniu maseczek istotne jest to, by zachodziła ona na nos i brodę

FOT. PIXABAY.COM

Dodał też, że przy zakładaniu maseczek istotne jest to, by zachodziła ona na nos i brodę. „Zazwyczaj maseczki są rozciągliwe, bo są specjalnie sfaldowane. Te bardziej specjalistyczne posiadają też listewkę, którą dogina się na nosie. Należy to zrobić dokładnie, by była ona szczelna, lecz nie za mocno, by nie utrudniać oddychania. W tych prostszych maseczkach takiego

rozwiązania nie ma i mogą być większe przedmuchy na nosie” – wyjaśnił.

– Teoretycznie przed założeniem maseczki powinniśmy umyć ręce. Ważne też, by w trakcie noszenia maseczki jej nie dotykać – dodał.

Równocześnie ekspert zwrócił uwagę na to, że nie tyle sposób ściągnięcia samej maseczki jest ważny, bo jeśli wychwyciła ona patogeny, to znajdują się one

nawet na zausznikach, lecz dokładne mycie rąk po tej czynności. „Nie łapiemy maseczki za zewnętrzną stronę, ale najlepiej za zauszniki, choć i tam znaleźć mogą się patogeny. Zasada podstawowa to mycie rąk po każdej takiej czynności” – powiedział dr Tomasz Wołkowicz.

Dodał, że maseczki są produktem jednorazowym. „Musimy zdawać sobie

sprawę z tego, że przeniesienie takiej maseczki (materiałowej) do prania, wiąże się ze zwiększaniem ryzyka zakażenia. Samo upranie w wyższej temperaturze (powyżej 60 st.) i uprasowanie wirusa zabije. Natomiast wszystkie czynności wykonywane z nią przed ponownym robieniem świadomości, że patogen może się na niej znajdować” – wyjaśnił.

KLAUDIA TORCHAŁA, NAUKA W POLSCE PAP

Im więcej testów, tym szybciej wrócimy do pracy

Im szybciej upowszechnimy badania na wykrycie COVID-19 oraz przeciwciał (tzw. szybkie testy) i dowiemy się, kto już przeszedł lub przechodzi tę chorobę, tym szybciej będziemy mogli powracać do normalnego funkcjonowania, chroniąc osoby starsze.

W kraju nadal mamy do czynienia z zakażonymi, których chorobę potwierdza test molekularny. Nie przeprowadza się jeszcze na szeroką skalę testów wykrywających przeciwciała (tzw. szybkich testów serologicznych). To ostatnie badanie – zastosowanie na szeroką skalę pozwalałoby na „uwalnianie” części społeczeństwa na wyjście z izolacji. Pracownicy mogliby powracać stopniowo na rynek pracy.

– W wielu krajach rozpoczęto działania strategiczne, które mają na celu wytypowanie tej części populacji, która nie będąc testowana na wirusa, jest testowana na obecność przeciwciał. Strategią austriacką czy niemiecką jest to, by testy populacyjne, wykrywające przeciwciała umożliwiały stopniowy po-

wrót ludzi odpornych na wirusa do pracy – mówi dr Aneta Afelt z ICM Uniwersytetu Warszawskiego.

Jej zdaniem ma to sens, ponieważ – przy rozprzestrzenianiu się wirusa na taką skalę, jak ma to miejsce obecnie – należy oczekiwać, że część naszej populacji już nabrała odporności, a część właśnie jej nabiera.

– Należy się temu wszystkiemu uważnie przyglądać, przygotowywać do ponownego otwarcia kraju, ale wcześniej – przed podjęciem tak odpowiedzialnych społecznie decyzji, należy przeprowadzić rzetelne badania przesiewowe, aby wiedzieć, jaki jest stan odporności populacji i nie wzbudzić epidemii na nowo – powiedziała.

Ekspertka dodała, że obserwowany w tej chwili przyrost dziennych zachorowań w Polsce ma związek w dużej mierze ze zwiększaniem skali wykonywania testów. – Ta liczba stwierdzonych zachorowań będzie przyrastała wraz z przyrostem liczby testów – zauważyła.

Jednocześnie wytłumaczyła, że kontrolować epidemię



można dzięki upowszechnieniu badań, ale nie można tego osiągnąć z dnia na dzień. Dodała, że obserwując jak układa się sumaryczna liczba potwierdzonych przypadków w Polsce można stwierdzić, że mamy sytuację zbliżoną do niemieckiej, choć „w stosunku do niej przesunięci jesteśmy o około 10 dni, co

Jeśli utrzymamy izolację, to liczba zachorowań nie zwiększy się gwałtownie, a to w polskim systemie zdrowia jest bardzo istotne, by można było efektywniej leczyć z koronawirusa

oznaczać może, że nie jesteśmy jeszcze przed etapem

stabilizacji zachorowań – powiedziała.

– Jeśli utrzymamy izolację, to liczba zachorowań nie zwiększy się gwałtownie, a to w polskim systemie zdrowia jest bardzo istotne, by można było efektywniej leczyć. Byłoby idealnie, gdyby szczyt zachorowań udało nam się efektywnie spłaszczyć nawet

kosztem wydłużenia izolacji – powiedziała.

Jej zdaniem im spokojniej będziemy nabierać odporności populacyjnej, tym łatwiej będzie systemowi zdrowia opiekować się tymi osobami, które będą potrzebować opieki długoterminowej.

Równocześnie zauważyła, że jeśli sprawdzą się przewidywania epidemiologiczne, to wirus pozostanie z nami jako kolejne przeziębienie, z którym będziemy mieć do czynienia sezonowo.

– Ten wirus bardzo szybko się rozprzestrzeni i zostanie pewnie wśród nas na dłużej. Ważną kwestią jest to, jak będzie on ewoluował i z jakiego rodzaju mutacjami będziemy mieli do czynienia. W epidemiologii mówi się o smart-wirusach i niezbyt mądrych wirusach. Smart-wirusy przystosowują się do swojego gospodarza i nie powodują długo znaczących szkód w jego organizmie. Miejmy nadzieję, że koronawirus będzie ewoluował właśnie w tym kierunku – podsumowała dr Aneta Afelt.

KLAUDIA TORCHAŁA, PAP NAUKA W POLSCE

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**
CZYNNIE 10-18 SOB. 9-14
szyjemy
**MASECZKI
OCHRONNE**
telefon 731121111
sprzedaż internetowa
dream.com.pl

TJ2226

**- Sprzedajesz
samochód ?**
Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc
* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

**Syndyk masy upadłości PW Lublin Sp. z o.o.
w upadłości z siedzibą w Lublinie**
sprzeda w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty
ruchomość upadłej spółki – częściowo zdemontowane
środki techniczne stanowiące
**linię do sortowania
pomidorów szklarniowych z sortownikiem
typu Rollerstar MVI-CD 4-40+1**
za cenę nie niższą niż 670 000,00 złotych netto.
Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup ruchomości PW LUBLIN” należy składać do 31 maja 2020r. na adres: **Syndyk masy upadłości PW Lublin sp. z o.o. ul. Bursaki 14, 20-150 Lublin.** Do podanej ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie ze stawką obowiązującą w dniu sprzedaży.
Bliższe informacje na temat zakupu można uzyskać pod nr. telefonu **601511606.** Warunkiem niezbędnym do udziału w postępowaniu przetargowym jest wpłata na konto masy upadłości, przed złożeniem oferty, kaucji w wysokości 5% ceny netto ruchomości. Kaucja będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty i ulegnie przepadkowi na rzecz masy w przypadku wycofania się oferenta od zawarcia umowy, zaś oferentowi który złożył ofertę niższą niż oferta najwyższa kaucja będzie zwrócona na rachunek z którego zostanie uznany rachunek masy. Wpłaty należy dokonać na rachunek numer **31 8025 0007 0710 5975 2000 0010.**
Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.

in981

**OBWIESZCZENIE
WOJEWODY LUBELSKIEGO**
Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2017.1496z późn. zm.),
INFORMUJĘ
o wydaniu w dniu 3 kwietnia 2020 r., decyzji, znak: IF-I.7821.1.2020. HP utrzymującej w mocy decyzję Prezydenta Miasta Lublin, z dnia 10 lutego 2020 r., nr 127/20, znak AB-ID-II.6740.4.18.2019 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej: budowa odcinków dróg gminnych:
ul. Koralowej i ul. Kwarowej w Lublinie wraz z budową skrzyżowania dróg gminnych: ul. Koralowej z ul. Granatową, oraz budowa: sieci kanalizacji deszczowej z przyłączami w granicach pasa drogowego, sieci kanalizacji sanitarnej z przyłączami w granicach pasa drogowego, sieci wodociągowej z przyłączami w granicach pasa drogowego.
Z uwagi na zaistniałą sytuację epidemiologiczną w kraju i wprowadzone obostrzenia, prawo udziału w postępowaniu przez strony, będzie realizowane w godzinach pracy urzędu drogą telefoniczną pod wskazanymi niżej numerami telefonów, drogą elektroniczną na adresy mailowe: hpowszedniak@lublin.uw.gov.pl, wi@lublin.uw.gov.pl. oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numery telefonów do kontaktu: (81) 74-24-560, 74-24-157 lub 74-24-267.
Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2020.256j.t.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Lublin, dnia 8 kwietnia 2020 r.
z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

in977

**masz
firmę?**
Zamów
**ogłoszenie
drobne**
Tylko 100 zł*
netto za miesiąc
* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

uw_zajawki/bi0015

BIZNES I FINANSE
POŻYCZKA gotówkowa, Lublin,
Tel 81 534 90 70 RRSO 32,01
%
032220L01.A
HANDEL
RZEŻNIA kupi bydło ze
świadectwem weterynaryjnym do
uboju z konieczności . Tel. 511
075 866 ,662 396 670.
060320L01.A
SPRZEDAŻ

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**
• gwarantujemy
konkurencyjne ceny
• płacimy gotówką
• pojazdy odbieramy
własnym transportem
• wydajemy zaświadczenia
o zezłomowaniu pojazdu
• prowadzimy sprzedaż
części samochodowych
605 312 552
ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl
p2710

GARAŻE blaszane wzmocnione ,
bramy garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis - cały
kraj, raty! www.konstal-garaze.
pl, tel. 604-397-105, 81/440-
51-08, 84/539-81-91.

036020L01.A

MOTORYZACJA
SPRZEDAM tanio mercedesy
815 i 15-18, stan dobry. Tel.
608-38-55-44.

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię


www.dziennikwschodni.pl/oferta
bc1097

041920L01.A

NAPRAWY
TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarnie,
instalacje antenowe, darmowa
telewizja cyfrowa, kamery i
aparaty cyfrowe. Dojazd gratis,
gwarancja, solinie, tanio. Tel.
81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01.A

PRACA
STOLARZ lub do
przyręczenia, z
zakwaterowaniem,
Mirzec,
tel.697418394.

049220L01.A

USŁUGI
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKOTANIO SOLIDNIE 502
053 214
002920L01.A
PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER
I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA,
ANILANY. RENOWACJA I
PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A
W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.

058520L01.A

BUDOWLANE
DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

036320L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-wykończeniowe,
adaptacja pomieszczeń, płyty
g-k, usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel. 501-
035-412.

019920L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare domy,
stodoły, komórki, szklarnie itp.)
Całe województwo od 8 do 21,
514-299-106.

058520L01.A

ZDROWIE
APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

247019L01.A


NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA
Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089


KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

dziennik Wschodni.pl
NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM
 **3 798 296**
unikalnych użytkowników
 **25 149 589**
odstón
 **119 369**
polubień na facebook.com
dajemy Wam słowo
www.dziennikwschodni.pl
* Źródło: Google Analytics marzec 2020 r.

Futbol wstydu

PIŁKA NOŻNA Władze ligi francuskiej podały wstępną datę wznowienia rozgrywek. Kibice nie chcą jednak by mecze odbywały się przy pustych trybunach

Władzom Ligue 1 bardzo zależy na dograniu sezonu, bowiem od tego zależą ewentualne wypłaty od telewizji. Canal+ oraz beIN Sports wstrzymały bowiem wypłaty ostatnich transz za prawa do transmisji. W oświadczeniu wydanym dla francuskiego dziennika sportowego „L'Equipe” władze Ligue 1 potwierdziły, że planują wznowić rozgrywki 17 czerwca. Liga miałaby tym samym zakończyć zmagania do 25 lipca. Nad Sekwaną ogłoszono także potencjalne daty finałów krajowych pucharów. Puchar Francji, gdzie o trofeum powalczą wspomniany Lyon i PSG ma się odbyć 27 czerwca, zaś finał Pucharu Ligi pomiędzy PSG, a AS Saint-Etienne został zaplanowany na 11 lipca. Co ciekawe władze ligi nie zastrzegły czy spotkania mają odbywać się z udziałem kibiców, czy przy pustych trybunach. A ci wyrazili swój zdecydowany sprzeciw wobec gry przy pustych trybunach. – Nie potrafimy sobie wyobrazić przedwczesnego wznowienia rozgrywek w momencie, gdy na w kraju panować będzie jeszcze zagrożenie zakażeniem koronawirusa COVID-19. Wierzymy, że piłkarza wrócić do gry dopiero wówczas, gdy pozwoli na to sytuacja zdrowotna w kraju – czytamy w oświadczeniu grup kibicowskich drużyn Ligue 1, Ligue 2 oraz Nacional (niższe klasy rozgrywkowe we Francji) dodając, że granie meczów za wszelką cenę to „futbol wstydu”. – Piłka nożna stała się produktem telewizyjnym, który zdaniem wielu mógłby obywać się bez obecności kibiców na trybunach, a to błędne myślenie – podkreślili francuscy fani. Liderem tabeli po 28 kolejkach jest PSG. Paryżanie mają 68 punktów, o 12 więcej niż druga Marsylia, a także jedno spotkanie rozegrane mniej.

Lotto (14.04)

8, 9, 15, 21, 33, 43.

Lotto Plus (14.04)

8, 22, 23, 35, 42, 49.

Multi Multi (15.04), godz. 14

15, 16, 20, 21, 27, 33, 37, 39, 41, 49, 51, 52, 55, 59, 64, 65, 66, 70, 71, 74. Plus 71.

Multi Multi (14.04), godz. 21.40

2, 7, 12, 16, 17, 23, 26, 28, 29, 33, 34, 38, 39, 45, 50, 52, 55, 58, 60, 62. Plus 33.

Mini Lotto (14.04)

13, 21, 27, 30, 37.

Ekstra Pensja (14.04)

5, 6, 29, 32, 34 – 3.

Ekstra Premia (14.04)

9, 13, 20, 24, 31 – 2.

Kaskada (15.04), godz. 14

1, 6, 10, 11, 12, 13, 15, 18, 19, 20, 21, 22.

Kaskada (14.04), godz. 21.40

4, 6, 7, 8, 9, 11, 14, 16, 19, 21, 22, 23.

Super Szansa (15.04), godz. 14

8, 3, 2, 5, 2, 3, 5.

Super Szansa (14.04), godz. 21.40

2, 2, 2, 4, 2, 8, 9.

Zbudowaliśmy drużynę

ROZMOWA z Jakubem Guzem, siatkarzem MKS Avia Świdnik, kapitanem zespołu

• Jaki to był sezon?

– Z pewnością udany, jeśli chodzi o rundę zasadniczą. Pomimo rotowania składem i kontuzji zajęliśmy pierwsze miejsce w grupie 6 II ligi, z kompletem zwycięstw. W roli faworyta przystąpiliśmy do fazy play-off. Karpaty Krosno, chociaż zakwalifikowały się do tej rywalizacji w ostatnim momencie, sprawiły nam sporo problemów. Zdołaliśmy je jednak pokonać i... przerwano rozgrywki.

• W Świdniku znowu ma być I liga. Dopiełnięcie swego, chociaż nie końca mogliście tego dokonać na boisku.

– Choć pod względem sportowym zabrakło nam niewiele, zresztą z przyczyn od nas niezależnych, to w dalszym ciągu mierzymy w awans, gdyż taki był nasz cel od samego początku. Klub otrzymał zaproszenie od Polskiego Związku Piłki Siatkowej do I ligi. Nie widzę żadnych przeszkód aby Avia nie przeszła pozytywnie weryfikacji przez Polską Ligę Siatkówki. Hala Szkoły Podstawowej nr 7 spełnia wymogi, a w planach jest też nowy obiekt. Klub posiada solidnych sponsorów: miasto Świdnik oraz LW Bogdanek S.A. i nie ma problemów finansowych. Awans jest na wyciągnięcie ręki. Już kilka



FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

razy w swoim życiu posmakowałem awansu i chcę to zrobić jeszcze raz.

• Nowy sezon, po pandemii koronawirusa, może być

prawdziwym wyzwaniem dla wielu klubów.

– Na razie cztery kluby z II ligi otrzymały zaproszenie do I ligi, ale czy wszyscy wy-

trzymają finansowo... Zresztą wiele drużyn może mieć problemy ze znalezieniem środków na występy. Roszady w składach poszczegól-

nych lig są więc niewyklucone. Słyszałem o możliwości utworzenia dwóch grup I ligi, z większą liczbą zespołów i z podziałem na wschód-zachód lub północ-południe. Miejmy nadzieję, że główni sponsorzy Avii dzielnie przetrwają czas pandemii i podejmą razem z nami wyzwanie I ligi.

• Władze klubu już z wami rozmawiają na ten temat przyszłego sezonu?

– Na razie nie, ale trener Witold Chwastyniak dostał zielone światło od zarządu i obdzwonił zawodników. Kontaktował się również ze mną. Chcę nadal występować w drużynie ze Świdnika, nie wiem jak pozostali koledzy. Przypuszczam jednak, że jeśli zagramy w I lidzie to wszyscy zostaną. W zakończonym sezonie zbudowaliśmy prawdziwy zespół. Szczególną chemię między nami dało się odczuć w Krośnie, podczas play-off. W drugim meczu przegrywaliśmy już 0:2 i rywale byli bardzo blisko wyrównania stanu rywalizacji na 2-2. Nie załamaliśmy się jednak, wygraliśmy trzy kolejne sety i zwyciężyliśmy w całym meczu oraz rywalizacji z Karpatami. Przez rok zbudowaliśmy ciekawą drużynę, która miejmy nadzieję, będzie mieć okazję zmierzyć się z I ligą.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZEPIŃSKI

Kadencja dłuższa o rok

PIŁKA NOŻNA W październiku tego roku miały odbyć się wybory na prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wiele wskazuje na to, że Zbigniew Boniek pozostanie na swoim stanowisku

Sejm skierował do komisji finansów publicznych rządowy projekt ustawy o szczególnych instrumentach wsparcia w sytuacji epidemii koronawirusa. Jeden z punktów projektu dotyczy kadencji władz polskich związków sportowych. – W przypadku upływu kadencji organów polskiego związku sportowego do 31 grudnia 2020 r. kadencja tych organów ulega przedłużeniu do 30 września 2021 roku – czytamy.

Oznacza to między innymi, że mające odbyć się jesienią wybory na sternika PZPN zostają przełożone. Data wyborów nie jest przypadkowa, bo miały się one odbyć kilka miesięcy po zakończeniu mistrzostw Europy, a jak wiadomo wynik reprezentacji Polski zawsze rzutuje na pracę prezesa PZPN. Jednak z uwagi na koronawirusa Euro zostało przełożone na 2021 rok i pociągnęło jako jedną z konsekwencji inny termin wyborów. Do całej sytuacji odniósł się oczywiście obecny prezes Zbigniew Boniek. – To mądra decyzja,



Zbigniew Boniek piastuje funkcję prezesa PZPN od 2012 roku

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

zją, podjęta z myślą przede wszystkim o związkach sportowych, których dyscypliny wchodzi w skład programu igrzysk olimpijskich. Dokonywanie zmian kilka miesięcy przed tą imprezą byłoby dla federacji dużym

problemem. Dlatego stworzono bardzo logiczną ustawę, porządkującą te sprawy – ocenił Boniek.

Warto pamiętać, że wspomniana ustawa dotyczy nie tylko piłki nożnej, ale także innych dyscyplin. Boniek

wyraźnie podkreślił, że PZPN nie miał w tym swojego prywatnego interesu. – Dlaczego nikt nie dzwoni do prezesów kilkudziesięciu innych związków, tylko wszyscy patrzą na PZPN? Nie składaliśmy wniosków.

To nie my jesteśmy powodem powstania tej ustawy, lecz koronawirus – podkreślił szef piłkarskiej federacji.

Boniek podkreślił również, że nie wie jak do ustawy odniesie się PZPN. – Planowaliśmy wybory na końcówkę października tego roku. Może wśród naszych działaczy pozostanie chęć utrzymania tej daty? Ogólnie uważam jednak tę ustawę za jak najbardziej słuszną i korzystną dla polskiego sportu. Dzięki temu nie będzie bałaganu w poszczególnych federacjach – zakończył Boniek.

Przypomnijmy, że wybitny reprezentant Polski został wybrany na prezesa w 2012 roku zastępując Grzegorza Lato i w ciągu swoich dwóch kadencji zdecydowanie poprawił wizerunek związku. Za jego kadencji reprezentacja Polski pod dowództwem Adama Nawalki osiągnęła ćwierćfinał Euro 2016 i wystąpiła dwa lata później na mundialu w Rosji. Natomiast w tym roku Biało-Czerwon wywalczyli przepustkę na kolejne mistrzostwa Europy.

Lublinianin w ofensywie

SPORT MOTOROWY 3 maja Szymon Ładniak zadebiutuje w prestiżowej serii TCR Eastern Europe. Na razie będzie miało to miejsce jedynie w formie SimRacingu

Na pierwszy ogień pójdzie węgierski tor Hungaroring. To jeden z najważniejszych obiektów wyścigowych w naszej części Europy. Ładniak będzie miał za rywali znakomitych przeciwników, bo seria TCR Eastern Europe to bardzo prestiżowe zmagania. W minionym sezonie triumfował w niej Milovan Vesnić. Serb to znakomity zawodnik, który w wyścigach samochodowych jest już od ponad 20 lat. Cykl TCR Eastern Europe składa się z sześciu weekendów wyścigowych na torach m.in. na Węgrzech, Austrii czy Słowacji. W Polsce najszybsi kierowcy z tej części Europy zaprezentują się w Poznaniu.

Ładniak to najmłodsza osoba w całej stawce. 17-latek ma za sobą jednak już ciekawą karierę. – Gokartem jeździłem już w 2012 roku. To szybki sprzęt, który osiąga nawet 140 km/h. O wiele bardziej byłem jednak zainteresowany ściganiem się samochodami. Mój profesjonalny debiut przypadł na 2017 r. Startowałem wówczas na niemieckim torze Oschersleben w ramach serii KIA Lotos Race. W pierwszym wyścigu szło mi bardzo dobrze, a rywalizację skończyłem na 7 pozycji. W drugim miałem szansę nawet na podium.



Szymona Ładniak to jeden z największych talentów sportu motorowego w Polsce

FOT. MATERIAŁY PRASOWE SZYMONA ŁADNIAKA

W pewnym momencie jednak zostałem wypchnięty i spadłem na 11 pozycję. Pamiętam uczucia, które wówczas mi towarzyszyły

– załamanie, podekscytowanie i szczęście. To wszystko niesamowicie we mnie się kotłowało – wspomina z uśmiechem.

Z czasem dobre wyniki Ładniaka stały się już normą. W 2017 r. był drugi podczas zawodów Kia Lotos Race w czeskim Moście. W 2018

r. wreszcie zaczął wygrywać, tak jak miało to miejsce w Poznaniu podczas jednej z rund Wyścigowych Samochodowych Mistrzostw

Polski. Wywalczył również brązowy medal mistrzostw Polski endurance, czyli wyścigów długodystansowych.

Majowy wyścig, choć będzie miał miejsce jedynie w cyberprzestrzeni, zapowiada się emocjonująco. Ładniak nie będzie stukał w klawisze klawiatury, a zasiądzie za kierownicą profesjonalnego symulatora ProMotors. – To najlepsza platforma do SimRacingu w całej Polsce. Sześć silników sprawia, że w symulatorze czuję się identycznie jak za kierownicą prawdziwego samochodu. Moje zachowania za kierownicą oraz styl jazdy będą identyczne do tych, które mają miejsce podczas prawdziwego wyścigu. W planowanych zawodach będą startować tylko zawodnicy startujący w serii TCR Eastern Europe. To dobrze, bo zawodnicy na co dzień jeżdżący wyścigowymi autami zachowują się na torze inaczej niż profesjonalności od SimRacingu. W moim stylu jest więcej agresji, natomiast specjaliści od komputerowej rywalizacji czasem jeżdżą dużo ostrożniej. Zapowiada się kapitalna zabawa, a ja liczę, że odniosę zwycięstwo – mówi Szymon Ładniak.

Wyścig będzie można śledzić poprzez serwis YouTube. Link do relacji będzie dostępny również na www.dziennikwschodni.pl

KAMIL KOZIOL

Dokończenie na Wembley?

PIŁKA NOŻNA Władze ligi hiszpańskiej na razie wstrzymują się z decyzją. Natomiast w Anglii wciąż szukają pomysłów na dokończenie rozgrywek

Rozgrywki Primera Division zawieszono są od 12 marca do 26 kwietnia i zapewne okres ten zostanie przedłużony. Pierwszym zespołem, który planował powrót do treningów był Real Sociedad San Sebastián. Jego piłkarze mieli wznowić zajęcia 14 kwietnia. Jednak po konsultacji z Wyższą Radą Sportu podjęto decyzję o... kontynuacji treningów w domach. – Zasady powrotu do zajęć drużyn ligowych zostały skorygowane i zatwierdzone. Informacje te zostaną przekazane wszystkim klubom 16 kwietnia i przedstawiony Wyższej Radzie Sportu oraz właściwym organom odpowiedzialnym za zdrowie – poinformowała La Liga w oświadczeniu opublikowanym w poniedziałek.

Nad wznowieniem treningów myślą także w Realu Madryt. Przedstawiciele „Królewskich” rozważają otwarcie ośrodka treningowego Valdebebas dla zawodników z pierwszej drużyny, z zachowaniem właściwych środków i bezpieczeństwa. Przypominajmy, że piłkarze Realu



Piłkarze Chelsea Londyn mogą odbywać indywidualne zajęcia na swoim stadionie

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

jako pierwsi zostali poddani kwarantannie po tym, jak u jednego z koszykarzy tego klubu wykryto koronawirusa.

W Hiszpanii czekają więc na decyzję rządu, a co dzieje się na Wyspach Brytyjskich? Na ciekawe rozwiązanie zdecydowano

się w londyńskiej Chelsea, gdzie piłkarze mogą trenować na murawie Stamford Bridge. Niestety, w tym samym momencie na murawie może jednak przebywać tylko jeden zawodnik. Z indywidualnej sesji skorzystał już Marco van Ginckel, który trafił do Chelsea

w 2013 roku, ale przez liczne wypożyczenia rozegrał tylko cztery mecze w pierwszej drużynie. Holender na swoim Instagramie pokazał jedno z ćwiczeń, które wykonywał na zupełnie pustym stadionie.

Rozgrywki Premier League są zawieszono do 30 kwietnia. I wiele wskazuje na to, że przerwa zostanie wydłużona. Władze federacji nie ustają jednak w poszukiwaniu rozwiązania na dokończenie obecnego sezonu. Ostatnio angielski „Mirror” poinformował, że rozważana jest możliwość dokończenia rozgrywek na Wembley. Jednego dnia odbywać by się mogły nawet cztery mecze – pomogłoby to w maksymalnym ograniczeniu podróży dla zawodników, pracowników i przedstawicieli mediów. Ponadto agencja Reuters dodała, że Narodowe Centrum Piłki Nożnej w St. George's Park, które posiada 228 pokoi hotelowych i 13 boisk, również ma zostać udostępnione, a kluby mogą je wykorzystać jako bazę treningową. Wszystko zależy jednak od tego, czy wznowienie gry będzie bezpieczne.

KRAJ I ŚWIAT

Ekstraklasa demontuje

Wbrew pojawiającym się informacjom, Ekstraklasa SA nie wyznaczyła jeszcze daty wznowienia sezonu. Spółka zarządzająca rozgrywkami piłkarskiej PKO Ekstraklasy zdementowała doniesienia mediów. „Ekstraklasa SA nie wyznaczyła jeszcze daty wznowienia rozgrywek po epidemii. Zostanie ona ustalona dopiero po uzyskaniu informacji od UEFA dotyczących terminarza międzynarodowego oraz po decyzjach o zakończeniu obowiązywania zakazów wprowadzonych przez rząd. Ligowa spółka współpracuje z organami administracji rządowej, by uzgodnić możliwy sposób i termin przywrócenia rozgrywek w Ekstraklasie. Żadne ustalenia w tym zakresie jeszcze nie zapadły” – napisano w specjalnym komunikacie.

Sędzia obstawiał mecze

Badająca i monitorująca ryzyko korupcji w tenisie organizacja Tennis Integrity Unit wykryła, że Anthony Pravettoni obstawiał pomiędzy 24 lutego a 27 sierpnia 2019 roku 42 zakłady na mecze tenisowe. Na jego korzyść przemawiało to, że nie były to pojedynki, przy których pracował jako sędzia. Pierwotnie władze TIU zdecydowały się zawiesić Francuza na osiem miesięcy i ukarać grzywną w wysokości 5 tys. dolarów. Ostatecznie posta-

nowiono warunkowo zawiesić trzy miesiące dyskwalifikacji oraz grzywnę w wysokości 4500 dolarów.

Gotowi na duże koszty

Thomas Bach, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego poinformował, że jest już pewnym, że przełożenie igrzysk będzie wiązać się z wydatkiem dodatkowych kilkuset milionów dolarów. Decyzja o przełożeniu igrzysk na 2021 rok była długo odwołana. Ostatecznie została podjęta dopiero 24 marca. Bach spytany o to, czy była w ogóle brana pod uwagę opcja całkowitego odwołania imprezy, wykluczył taką możliwość. Zdaniem mediów dodatkowe koszty związane z przełożeniem imprezy wyniosą około 2,7 miliarda dolarów.

Backiel kończy karierę

Marta Backiel to kolejna szczytniarka, której w sezonie 2020/2021 w PGNiG Superlidze Kobiet już nie zobaczymy. Bramkarka podjęła decyzję o zakończeniu sportowej kariery. Doświadczona bramkarka jarosławskiego klubu jest już trzecią zawodniczką, która w ostatnim czasie ogłosiła rozstanie z parkietem. Wcześniej na ten krok zdecydowały się Małgorzata Stasiak z MKS Perła Lublin oraz Agnieszka Jochymek, która przez przeszło dekadę broniła barw Metracco Zagłębia Lubin.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Nowy transferowy rekord?

Mówi się, że z powodu epidemii koronawirusa najbogatsze kluby nie będą mogły wydawać już setek milionów na transfery. Tymczasem w środę portal skysports.com poinformował, że Manchester United jest gotowy zapłacić aż 135 milionów euro za pomocnika Atletico Madryt – Saula. Właśnie tyle wynosi kwota odstępnego, która znajduje się w umowie piłkarza. 25-latek od dawna znajduje się na celowniku drużyn z Anglii, Włoch, a także Barcelony i Realu Madryt. Od 2014 roku zakłada jednak koszulkę Atletico. W tym sezonie rozegrał już 37 meczów (we wszystkich rozgrywkach) i zdobył w nich cztery gole.

Coutinho może wrócić do Anglii

Kolejne wieści w sprawie Brazylijczyka Coutinho. Pomocnik świetnie spisywał się w barwach Liverpoolu, czym zapracował na transfer do Barcelony. Niestety, w Hiszpanii wiodło mu się znacznie gorzej. Ostatecznie musiał sobie poszukać nowego klubu i wyładował w Bayernie Monachium. Niemcy też nie do końca są zadowoleni z jego postawy, na pewno nie na tyle, żeby wydać na transfer definitywny około 100 milionów euro. Z tego powodu spekuluje się, że Coutinho zostanie zaoferowany innym angielskim zespołom. „The Sun” donosi, że w tym gronie są przede wszystkim: Chelsea i Arsenal.

Oferta Arsenalu

Na razie „Kanonierzy” interesują się innym pomocnikiem. Według informacji „Daily Express” Mikel Arteta widziałby w swojej drużynie pomocnika Atletico Madryt – Thomasa Parteya. Ponoć londyńczycy wystosowali już oficjalną ofertę, która wynosi 43 miliony funtów. 26-letni reprezentant Ghany jest w tym sezonie podstawą zawodnikiem Atletico Madryt, a we wcześniejszych wywiadach przekonywał, że gra w Anglii to jego marzenie.

(LUKISZ)

Trener Wisły wierzy w powrót do gry

PIŁKARSKA III LIGA Sprawdzamy, jak przerwa w rozgrywkach mija w kolejnym z naszych klubów. Wisła Puławy rozpoczęła wiosnę od wygranej z Sokołem Sieniawa 1:0. Dzięki temu znajduje się na szóstym miejscu w tabeli i ma siedem punktów straty do prowadzących: Hutnika i Motoru. Czy będzie miała jeszcze okazję, żeby powalczyć o poprawienie tej pozycji?

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Można śmiało stwierdzić, że Wisła to najbardziej aktywny zespół z naszych trzecioligowców, jeżeli chodzi o media społecznościowe. Na profilu ekipy z Puław od kilku tygodni można śledzić, jak z treningami indywidualnymi radzą sobie zawodnicy. Nie tylko starają się wykonywać zalecenia sztabu szkoleniowego, ale mają też sporo innych zajęć. Zawodnicy brali udział w Toilet Paper Challenge, który polegał na podbijaniu rolki papieru toaletowego przynajmniej 10 razy. Duma Powiśla zorganizowała też turniej dla kibiców w grę Fifa 20, a później okazję do rywalizacji z najlepszymi mieli gracze Wisły.

Jak trener Mariusz Pawlak ocenia dotychczasowe treningi? – Robimy co możemy, żeby zostać w formie. Wiem, że chłopaki starają się wykonywać wszystkie zalecenia. Jesteśmy w kontakcie, korzystamy także ze sport testerów, a wszystkie dane chłopaki wysyłają do Marcina Popławskiego. Mamy oczywiście także wsparcie trenera od przygotowania motorycznego. Wiadomo, że chciałoby się robić więcej i lepiej. Zdążyłem już jednak poznać drużynę i wiem, że prawie wszyscy wykonują swoją pracę. Kiedy już wrócimy do normalnych zajęć to szybko wyjdzie w praniu, że ktoś nie przykładał się do indywidualnych treningów. Z drugiej strony spora grupa zawodników i to nie tylko w naszym klubie ma przecież kontrakty tylko do 30 czerwca, dlatego dla wszystkich to też indywidualna sprawa, żeby być przygotowanym – mówi szkoleniowiec Duma Powiśla.

Czy trener Wisły wierzy jeszcze, że uda się dokończyć sezon 2019/2020? – Śledzę w mediach co się dzieje i pojawia się sporo głosów, że ta sytuacja może potrwać znacznie dłużej. Mówi się też o kończeniu rozgrywek, ale my jeszcze ich na dobre nie rozpo-



Trener Wisły Puławy chciałby rozegrać, jak najwięcej meczów

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

częliśmy, a już mielibyśmy kończyć? Na pewno trzeba na siebie uważać i stosować się do wszystkich zaleceń. Z drugiej strony nie dajmy się zwariować. Trzeba wracać do pracy, ja sam mam wiele osób w rodzinie, czy wśród znajomych, którzy nie mieli żadnej przerwy i cały czas chodzą do pracy. Nie chcę wychodzić przed szereg, jeżeli chodzi o pomysły na dalszą część rozgrywek, ale jestem za tym, żeby rozegrać, jak najwięcej meczów. Chłopaki chcą grać, kibice na pewno też chętnie wróciliby już do normalności. Możemy skrócić wakacje i mecze mogłyby odbywać się kilka tygodni dłużej. Teraz potrzebujemy jednak zniesienia niektórych obostrzeń, żeby wkrótce można było wyjść na normalny trening. Może na

początku maja? Pierwsze dni oczywiście w mniejszych grupach. Musielibyśmy jednak mieć możliwość wejścia i korzystania z obiektów sportowych, nie chodzi o skakanie przez ławkę, czy bieganie w lesie, ale normalne zajęcia z piłkami – wyjaśnia Mariusz Pawlak.

Przyznaje też, że wszystkie zespoły będą potrzebowały trochę czasu, żeby wrócić do formy. – Teraz skupiamy się tak naprawdę na motoryce, ale praktycznie większość ćwiczeń odbywa się bez piłki. Z powodu obostrzeń nie możemy się grupować, a lasy są pozamykane na kłódki. Uważam, że nie będziemy potrzebowali drugiego okresu przygotowawczego przed powrotem do gry. Za to niezbędne będą dwa-trzy

tygodnie na jakąś grę kontrolną, czy grę wewnętrzną. Musi wrócić czucie piłki, bo po takiej długiej przerwie nie ma innej możliwości. Wszyscy będą się z tym borykać: od Ligi Mistrzów, poprzez ekstraklasę i niższe ligi. Wiadomo, że ci najlepsi szybciej sobie z tym poradzą. Na nowo trzeba będzie też przyzwyczaić się do boisk. Samo czucie piłki też nic nam nie da, bo kolejnym etapem będzie powrót do meczów i normalnej rywalizacji. Ja jestem jednak optymistą i wierzę, że w przeciągu dwóch lub trzech tygodni będziemy mogli wznówić normalne zajęcia i że pojawi się mądry pomysł na to, jak dokończyć sezon. Czasy są trudne, ale trzeba znaleźć sposób, żeby sobie z tym poradzić – dodaje opiekun klubu z Puław.

Czy uda się dokończyć sezon w niższych ligach?

PIŁKA NOŻNA W środę odbyła się wideo konferencja prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniewa Bońka z przedstawicielami wojewódzkich związków piłkarskich. Dyskusja dotyczyła wariantów na dokończenie sezonu 2019/2020 w III lidze i niższych klasach rozgrywkowych. Żadne decyzje jednak nie zapadły

Według „Przeglądu Sportowego” najbardziej prawdopodobny scenariusz to ten, w którym przyjęte zostaną aktualne tabele. Awanse uzyskająby najwyższej sklasyfikowane kluby, ale nikt nie musiałby się pogodzić ze spadkiem. Ligi w sezonie 2020/2021 zostałyby powiększone. Drugi wariant również mówi o zakończeniu rozgrywek już na tym etapie, ale z awansami i spadkami. Trzecia opcja to z kolei anulowanie sezonu i rozpoczęcie kolejnego z tymi samymi zespołami.

W środę nie zostały jednak podjęte żadne decyzje. Niewykluczone, że te zapadną jeszcze w kwietniu lub na początku maja. – ZPPN zapoznał się ze



Decyzje odnośnie rozgrywek w niższych ligach mają zostać podjęte najpóźniej na początku maja

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

stanowiskiem prezesów wojewódzkich ZPN. Ponoć wiążące uchwały będą podjęte do końca kwietnia. Możliwe również, że nastąpi to w pierwszej połowie maja. Wszystko jednak jest uzależnione od decyzji władz państwowych w sprawie możliwości uprawiania sportu w trakcie epidemii koronawirusa – informuje „Przegląd Sportowy”. Przypomnijmy, że kilka tygodni temu Lubelski Związek Piłki Nożnej przedstawił trzecioligowcom z grupy czwartej trzy

warianty na dokończenie obecnego rozgrywek. Nierealne jest dogranie sezonu w całości (15 kolejek). Dwie inne opcje to rozegranie: 10 lub 12 serii gier. Wcześniej mówiło się także o możliwości przedłużenia sezonu nawet do 19 lipca. Teraz pojawiają się jednak informacje, że ostateczny termin na zakończenie rozgrywek to 30 czerwca. Jeżeli chodzi o rozgrywki dziecięce, młodzieżowe i juniorskie, to wszystko wskazuje na to, że decydujące będą wyniki z rundy jesiennej. Spadki i awanse zostaną przeprowadzone na podstawie tabel z pierwszej części sezonu. Kolejne rozmowy w tej sprawie zaplanowano jednak po weekendzie majowym. (LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1853

uruchomiono pierwszą regularną linię kolejową w Indiach

1867

urodził się Wilbur Wright, amerykański konstruktor samolotów i pilot

1889

urodził się Charlie Chaplin, brytyjski aktor, scenarzysta i reżyser

1926

we francuskiej stoczni w Caen zwodowano niszczyciel ORP „Burza”

1927

Polskie Radio po raz pierwszy transmitowało w południe Hejnał mariacki z Krakowa

1948

powstała Organizacja Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OECC)

1954

urodziła się Ellen Barkin, amerykańska aktorka

1957

utworzono Wielkopolski Park Narodowy

1964

premiera debiutanckiego albumu zespołu The Rolling Stones zatytułowanego „The Rolling Stones”

1991

pierwsza sesja na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie

95,71

kilograma - tyle ważyły próbki gruntu księżycowego dostarczone na Ziemię przez członków (John W. Young, Thomas K. Mattingly i Charles M. Duke) misji księżycowej Apollo 16. Była przedostatnią misją programu Apollo, a rozpoczęła się ona 16 kwietnia 1972 roku

Nowa płyta

MUZYKA Elektroniczny duet Bass Astral x Igo występował na największych polskich festiwalach, takich jak Open'er, Auditorium, czy Męskie Granie, a teraz wydał trzeci singiel z zapowiedzianej na jesień płyty „Satellite”.

Teledysk do „Bikini” jest wybiórczą podróżą przez historię masek. Zespół po raz kolejny podjął współpracę z Grajperem, który jest twórcą wideoklipów dla takich artystów jak Taconafide, czy Schafter. Jest także autorem

teledysku do „Feeling Exactly”; singla z drugiej płyty duetu.

Jesiennej premierze płyty towarzyszyć będzie promująca ją trasa koncertowa (koncert w Lublinie został zaplanowany na 24 października). Będzie można na niej zobaczyć duet w zupełnie nowej odsłonie. Bass Astral x Igo Ensemble to nowe utwory i nowe aranżacje znanych już utworów duetu stworzone wraz z sześciuosobowym zespołem.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Weterynarz od zadań specjalnych



TELEWIZJA Dr Susan Kelleher oraz lekarze weterynarii i pracownicy Broward Avian and Exotic Animal Hospital w Deerfield Beach na Florydzie

to bohaterowie programu „Weterynarz od zadań specjalnych: Superbohaterka”.

Doktor Kelleher od młodości poświęca się leczeniu egzotycznych

zwierząt, a do jej kliniki trafiają małpy, kozy, egzotyczne ptaki, gady czy świnię. Każdy przypadek jest inny i wymaga indywidualnego podejścia. Zaangażowanie

pracowników kliniki jest ogromne, bez względu na to, czy pacjentem jest niepozorny jeź czy potężny boa. W programie widzowie poznają najciekawsze przy-

padki, z którymi zetknęła się dr Kelleher i jej zespół.

PREMIERA: w środę, 27 maja, o godzinie 20 na antenie National Geographic Wild.



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

Assassin's Creed II za darmo



GRAMY Renesansowa Wenecja i Florencja, Leonardo da Vinci i pełna przygód historia Ezio Auditore – to wszystko znajdziemy w grze Assassin's Creed II. Kto jeszcze nie grał, może łatwo nadrobić zaległości. I to za darmo.

Wystarczy zalogować się do swojej biblioteki Uplay, lub na stronę Ubisoft Store i dodać grę do swojej biblioteki. Zosta-

nie tam już na zawsze, ale grę musimy przypisać do konta do piątku, 17 kwietnia, do godziny 15 polskiego czasu.

Wydana w 2007 roku gra Assassin's Creed był sporym zaskoczeniem. Ubisoft zaserwował graczom piękny świat, intrygującą historię i sporo świeżych pomysłów na rozgrywkę. Twórcom nie udało się jednak uniknąć paru błędów, takich jak

nudne zadania poboczne i schematyczność rozgrywki.

Dwa lata później wychodzi Assassin's Creed II, który od poprzednika jest lepszy właściwie we wszystkim.

Tym razem historia koncentruje się na młodym szlachcicu, Ezio Auditore. Na skutek niesłusznych oskarżeń jego rodzina zostaje stracona, a jemu pozostaje już tylko zemsta. I strój asasynów znaleziony w kuftrze ojca...

Ciekawsza i lepiej skonstruowana fabuła doczekała się także sporych zmian w samej rozgrywce. To z jednej strony rozbudowane misje, ale też takie niespodzianki jak lot maszyną latającą da Vinci.

Nie zabrakło też ciekawych i czasami trudnych zagadek, pościgów za kurierami rodziny Borgiów, grobowców sławnych asasynów.

System poruszania w stylu parkur był jeszcze płynniejszy, a walka bardziej widowiskowa. A skoro już o widokach mowa: owszem, gra ma już 11 lat, ale bazylika Santa Maria Del Fiore we Florencji czy Bazylika Świętego Marka w Wenecji wciąż robią wspaniałe wrażenie. Tak jak i dbałość twórców o detale. I jak nastrojowa muzyka Jesper'a Kyd'a.

(RAD)